

PROTOKÓŁ Nr VII /1/2002

z VII sesji Rady Miasta Rzeszowa odbytej dnia 25 marca 2003 r. w sali Konferencyjnej Urzędu Miasta Rzeszowa przy ul. Rynek 1 (Ratusz)

Na ustawowy stan 25 radnych w sesji uczestniczyło wg listy obecności 25 radnych, co stanowi wymagane quorum do prawomocności obrad (lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu).

P. Elżbieta Dzierżak - Przewodnicząca Rady Miasta Rzeszowa - dokonała otwarcia VII sesji Rady Miasta Rzeszowa, powitała radnych, Prezydenta Miasta i Wiceprezydentów (lista obecności – załącznik nr 2).

Proponowany porządek obrad:

1. Oświadczenia Komisji Rewizyjnej.
2. Uchwała w sprawie budżetu Miasta Rzeszowa na 2003 r.
3. Sprawozdanie z prac Prezydenta Miasta Rzeszowa.
4. Zapytania i interpelacje.
5. Wolne wnioski, oświadczenia i informacje.

P. Marek Winiarski – Wiceprezydent Miasta Rzeszowa – zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały dotyczącej zatwierdzenia wniosku do Funduszu ISPA pt. „Kompleksowa poprawa jakości wody pitnej dla aglomeracji rzeszowskiej – Faza I”.

P. Krzysztof Kadluczko – zgłosił wniosek o uzupełnienie porządku obrad o punkt dotyczący projektu zmiany uchwały o granicach osiedli w Rzeszowie z dnia 23 czerwca 1992 r. i powołanie nowego osiedla nr 24.

Radny p. Jacek Kiczek – zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały w sprawie zarządzenia wyborów do Rad Osiedli.

Radny p. Janusz Ramski – zgłosił wniosek o umieszczenie punktu dotyczącego projektu uchwały w sprawie ISPA po punkcie dotyczącym budżetu oraz wniosek o przerwę przed głosowaniem w tej sprawie, aby mogła zebrać się na krótko Komisja Gospodarki Komunalnej i Inwestycji.

Radny p. Andrzej Dec – zaproponował przesunięcie punktu 1 – oświadczenia Komisji Rewizyjnej – na koniec porządku obrad do punktu oświadczenia lub zmianę nazwy tego punktu.

Głosowanie nad wnioskiem o wprowadzenie projektu uchwały dotyczącej ISPA jako punkt 2a porządku obrad: został przyjęty większością głosów, przy jednym wstrzymującym się.

Radny p. Andrzej Dec – zgłosił wniosek o przesunięcie na następną sesję punktu dotyczącego rad osiedli, ponieważ dokumenty dotyczące tej sprawy dostarczone zostały już na sesji i nie można było się z nimi zapoznać. Dodał, że chyba nie jest to sprawa bardzo pilna, więc można ją przesunąć.

Radny p. Jacek Kiczek – powiedział, że Komisja Porządku Publicznego i Współpracy z Samorządami Osiedlowymi podjęła decyzję, że do końca maja przeprowadzone zostaną wszystkie wybory do rad osiedlowych. Pierwszy termin wyborów został wyznaczony w jednej z rad osiedla już na 14 kwietnia. Dodał, że potrzeba dwóch tygodni na ogłoszenie wyborów poprzez rozplakatowanie i nie można już przesuwać przyjęcia uchwały.

Radny p. Andrzej Dec – powiedział, że w ustalaniu dat wyborów rad osiedli nie zostali uwzględnieni radni.

Radny p. Ryszard Piekło – stwierdził, że nie jest dobrze, że radnych stawia się w takiej sytuacji, dostarczając materiały dopiero na sesji. Zwłaszcza, że chodzi o ustalenie granic osiedli i nowego osiedla. Poparł wniosek pana radnego A. Deca.

Radna p. Maria Korczowska – zgłosiła wniosek, aby zajmować się tylko sprawami ujętymi w porządku obrad.

Radny p. Jacek Kiczek – prosił o uchwalenie terminów wyborów, które zostały już ustalone przez rady osiedli.

Radny p. Antoni Kopaczewski – zaproponował przesunięcie tej kwestii na następną sesję.

Radny p. Andrzej Dec – stwierdził, że nie wiadomo jakie ma powstać nowe osiedle, więc jak można głosować nad tą sprawą. Może to spowodować praktykę, że gdzieś zapadną decyzje, a Rada będzie zmuszona je przyjmować.

Radny p. Jacek Kiczek – podkreślił, że podane już są terminy wyborów i nie można odsuwać ogłoszenia wyborów do rad osiedli, a pewne procedury już ruszyły.

Radny p. Janusz Ramski – zgłosił wniosek o nie rozszerzanie porządku obrad o te dwie uchwały: granice osiedli i terminy wyborów do rad osiedli.

P. Krzysztof Kadluczko – Sekretarz Miasta Rzeszowa – w imieniu prezydenta powiedział, żeby ostateczną decyzję podjęła Rada Miasta.

Głosowanie wniosku o rozszerzenie porządku obrad o projekty uchwał w sprawie zarządzenia wyborów do Rad Osiedli oraz o granicach osiedli: zostały odrzucone 6 głosami za, 15 przeciwnymi, 3 wstrzymującymi się.

Głosowanie wniosku o przesunięcie oświadczeń Komisji Rewizyjnej do punktu ostatniego porządku obrad: został przyjęty większością głosów, przy 1 przeciwnym, 4 wstrzymujących się.

Głosowanie nad całością porządku obrad z przyjętymi poprawkami: został przyjęty jednogłośnie.

Przyjęty porządek obrad:

1. Uchwała w sprawie budżetu Miasta Rzeszowa na 2003 r.
2. Uchwała w sprawie zatwierdzenia dokumentacji dotyczącej wniosku Miasta Rzeszowa do Funduszu ISPA pn. „Kompleksowa poprawa jakości wody pitnej dla aglomeracji rzeszowskiej - Faza I”.
3. Sprawozdanie z prac Prezydenta Miasta Rzeszowa.
4. Zapytania i interpelacje.
5. Wolne wnioski, oświadczenia i informacje.

Ad.1.

P. Tadeusz Ferenc – Prezydent Miasta Rzeszowa – przedstawił budżet miasta Rzeszowa na 2003 r.: *„Pani Przewodnicząca. Wysoka Rado. Przedstawię projekt budżetu, natomiast uchwałę i opinię RIO przedstawi pani skarbnik.*

Spełniając wymogi prawa, przedkładam Wysokiej Radzie projekt budżetu miasta na 2003 r. wraz z 2 autopoprawkami. Został on opracowany w oparciu o obowiązujące ustawy, a także o pisma Ministerstwa Finansów oraz wojewody podkarpackiego w sprawie subwencji i dotacji.

Proces konstrukcji budżetu jest zależny od wielu elementów zewnętrznych i sytuacji wewnętrznej miasta, z których najważniejszą jest zasada równowagi.

Oznacza ona, że planowane wydatki i rozchody nie mogą przekroczyć planowanych przychodów i dochodów. Chcąc zachować tę zasadę niejednokrotnie stajemy przed trudnym wyborem między ogromem potrzeb i oczekiwań mieszkańców, a ograniczoną realną możliwością ich sfinansowania.

Przedkładany dzisiaj Wysokiej Radzie projekt uchwały w sprawie budżetu na 2003 r. jest efektem pogodzenia tych oczekiwań z możliwościami finansowymi miasta. Zabezpiecza on prawidłowe finansowanie szeroko rozumianego funkcjonowania miasta, czyli wszystkich zadań wynikających z ustawy kompetencyjnej dla gminy i powiatu. Przy konstrukcji budżetu na 2003 r. Zarząd Miasta poprzedniej kadencji, czyli III kadencji, który przygotował projekt uchwały budżetowej, przyjął założenia, że środki na wynagrodzenia wzrosną o 4 punkty procentowe w stosunku do 2002 r. Wydatki pozapłacowe, określone zostały na poziomie wykonania z roku ubiegłego, po wyłączeniu wydatków jednorazowych. Przedstawione w materiałach zestawienia liczbowe obejmujące z jednej strony dochody i przychody budżetu miasta Rzeszowa, z drugiej zaś wydatki i rozchody ilustrują całą złożoną strukturę finansową zadań miasta. Zestawienia tabelaryczne uzupełnione zostały stosownym opisem, aby przybliżyć Państwu zakres realizowanych zadań.

W przedłożonym 15 listopada 2002 r. Wysokiej Radzie projekcie budżetu miasta Rzeszowa na 2003 r. dochody ogółem zostały wyszacowane w wysokości 365 616 985 zł. Po dokonanych autopoprawkach dochody ogółem zamknęły się kwotą 338 119 210 zł. W porównaniu do projektu budżetu dochody ogółem spadły o 27 497 775 zł. Spadek dochodów jest m.in. następstwem obowiązującego od 1 stycznia 2003 r. stanu prawnego. Po pierwsze: zmiany ustawy o policji - wyłączenie z dochodów wydatków samorządowych kwoty 25 342 290 zł na funkcjonowanie policji, zmiany ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego – wyłączenie kwoty 664 804 zł, rekompensującej utracone z tytułu ustawowych ulg w zakresie rehabilitacji oraz zatrudnienia osób niepełnosprawnych, zmiany ustawy o podatkach i opłatach lokalnych – zmniejszenie o 2 mln 50 tys. zł wpływów z opłaty targowej.

Większe natomiast wpływy zostały zaplanowane ze sprzedaży najmu i dzierżawy składników majątkowych. Wynikają one z wprowadzenia dochodów z renty planistycznej 1 mln 250 tys. zł oraz z czynszu dzierżawnego w miejsce opłaty targowej na targowiskach o kwotę 1 mln 435 tys. zł. Strukturę dochodu budżetu miasta Rzeszowa w 2003 r. ilustruje zestawienie graficzne numer 1 - dochody na finansowanie zadań własnych 88,6%, dotacje z budżetu państwa 11,4%. W 2003 r. dochody na finansowanie zadań własnych w porównaniu do 2002 r. wzrosły o 5,4%. Natomiast dotacje otrzymywane z budżetu państwa są mniejsze z przyczyn podanych aż o 48,16%. Zależność tę ilustruje wykres numer 2. Na tak radykalny spadek wielkości dotacji wpływ mają wspomniane wcześniej zmiany w przepisach prawa.

Budżet miasta Rzeszowa to budżet gminy i powiatu. Strukturę dochodów ogółem rozbitciu na dochody gminne 64,8% i powiatowe 35,2% ilustruje wykres

numer 3. Strukturę dochodów budżetu miasta Rzeszowa na finansowanie zadań własnych na 2003 r. przedstawia zestawienie graficzne numer 4. Największa pozycja to subwencja ogólna z budżetu państwa 47,8%, udziały w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa – 17,2%, podatki i opłaty zaliczone do dochodów miasta – 24,3%.

Wydatki. Pragnę poinformować Wysoką Radę, że komisje stałe Rady Miasta wniosły liczne uwagi do projektu budżetu na 2003 r. Znaczna ich część została uwzględniona w autopoprawkach. Wyrażam przekonanie, że zapisane w projekcie budżetu po zmianach wydatki na zadania bieżące pozwolą na prawidłowe funkcjonowanie wszystkich jednostek organizacyjnych miasta. W ramach samorządu gminnego i powiatowego w naszym mieście funkcjonuje 111 jednostek budżetowych, 3 gospodarstwa pomocnicze, 3 zakłady budżetowe i 6 instytucji kultury.

W projekcie budżetu miasta Rzeszowa na 2003 r. wydatki osiągnęły kwotę 383 43,465 zł. Po dokonanych zmianach ostateczna wielkość wydatków zamknęła się kwotą 361 46, 856 zł. W stosunku do wydatków zaplanowanych w projekcie budżetu, wydatki zostały zmniejszone o 21 996, 609 zł. Zmniejszenie wydatków bieżących wynika głównie z wyłączenia środków na funkcjonowanie komendy miejskiej policji. Na kwotę wydatków ogółem składają się wydatki wg wykresu numer 5: na zadania własne – 91, 8%, na zadania z zakresu administracji rządowej – 5,4%, rezerwa budżetowa – 2,5%. Wydatki w rozbiciu na zadania gminne przedstawia kolejny wykres numer 6. Porównując wydatki na zadania gminne 61,7% i powiatowe 38,3% z otrzymywanymi dochodami na realizację tych zadań, wykres numer 3, widać wyraźnie, że niezbędne jest dofinansowanie zadań powiatowych. Źródłem ich finansowania są dochody gminne. Zestawienie graficzne numer 7 przedstawia strukturę wydatków na zadania własne w 2003 r. Planuje się, że wydatki te ogółem wyniosą 340 400 tys. zł, z tego wydatki bieżące stanowią 83,4%, wydatki majątkowe 16,6%.

Kolejna ilustracja numer 8 przedstawia strukturę wydatków na finansowanie zadań własnych Rzeszowa według działów klasyfikacji budżetowej. W projekcie budżetu na realizację zadań własnych przeznaczamy kwotę 34 400 tys. zł, której struktura w przekroju działów klasyfikacji budżetowej przedstawia się następująco: oświata i wychowanie oraz edukacja i opieka wychowawcza – 49,3%, transport i łączność – 12, 2%, opieka społeczna – 11,6%, gospodarka komunalna i ochrona środowiska – 7,9%, administracja publiczna – 6,8%, gospodarka mieszkaniowa – 3%, różne rozliczenia – 2, 6%, obsługa długu publicznego, kultura, ochrona dziedzictwa narodowego, ochrona zdrowia, działalność usługowa, kultura fizyczna i sport oraz pozostałe. Tradycyjnie priorytetowo potraktowane zostały wydatki na zadania oświatowe ujęte w dwóch działach: oświata i wychowanie oraz edukacja i opieka wychowawcza, zaplanowaną kwotą 173 400 tys. zł. Plasują się one na pierwszym miejscu pod względem wielkości środków przeznaczonych z budżetu na realizację zadań. Z tej kwoty przeznaczono na wydatki bieżące 164 100 tys. zł, wydatki

inwestycyjne 3 800 tys. zł, rezerwa celowa 5 500 tys. zł. Kwoty zapisane w budżecie zabezpieczają w pełni wydatki bieżące, m.in. na wynagrodzenia i pochodne pracowników edukacji, podwyżki dla nauczycieli z tytułu podnoszenia kwalifikacji i uzyskania kolejnych stopni awansów zawodowych wynikających z Karty Nauczyciela, doksztalcanie i doskonalenie zawodowe nauczycieli, wydatki rzeczowe związane z prawidłowym funkcjonowaniem placówek oświatowych i wychowawczych, dotacje celowe dla szkół i placówek niepublicznych o uprawnieniach publicznych, transport i łączność – wydatki bieżące – 20 900 tys. zł, wydatki majątkowe - 20 700 tys. zł, łącznie 41 600 tys. zł. W tej grupie wydatków znajdują się wydatki bieżące przeznaczone na refundację kosztów stosowania bezpłatnych i ulgowych przejazdów pasażerskich oraz wydatki na utrzymanie dróg gminnych, krajowych, wojewódzkich, powiatowych oraz wewnętrznych.

W budżecie na opiekę społeczną została przeznaczona kwota 39 500 tys. zł. Z tego wydatki bieżące 37 700 tys. zł i inwestycyjne 1 800 tys. zł. Zabezpieczy ona m.in. funkcjonowanie placówek opiekuńczo – wychowawczych, domy dziecka, pogotowie opiekuńcze, 4 DPS-y, ośrodki wsparcia, 8 żłobków. Ponad to zostanie udzielona z budżetu pomoc z pieniążna 142 dzieciom umieszczonym w 115 rodzinach zastępczych, zasiłkami i pomocą w naturze zostaną objęte osoby fizyczne, które spełniają kryteria ustawy o pomocy społecznej i pozostają w trudnej sytuacji życiowej. Tą formą pomocy zostanie objęte ponad 4 tys. rodzin. Środki z budżetu samorządowego przeznaczone będą także na dożywianie 1770 dzieci w szkołach oraz na zorganizowanie wypoczynku dzieci i młodzieży. Ważną pozycją w wydatkach przeznaczonych na pomoc społeczną stanowią dodatki mieszkaniowe. Każdego bowiem roku wzrasta liczba mieszkańców objętych tą formą pomocy. Zadanie to częściowo będzie finansowane z budżetu państwa. Przy konstruowaniu budżetu uwzględniono także dofinansowanie organizacji pozarządowych, działających w zakresie pomocy społecznej, realizujących zadania gminy w trybie artykułu 118 ustawy o finansach publicznych.

Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego w sumie 3 800 tys. zł, z tego wydatki bieżące 3 400 tys. zł i wydatki inwestycyjne 400 tys. zł. Kwota ta pozwoli sfinansować działalność statutową Teatru „Maska”, ośrodków kultury, świetlic, klubów, Galerii Fotografii oraz BWA. Ponad to z budżetu w ramach realizacji polityki kulturalnej zostaną przeznaczone środki na zrealizowanie uroczystości patriotycznych, m. in. Dni Rzeszowa.

Ochrona zdrowia - w sumie 5 300 tys. zł, z tego wydatki bieżące – 3 600 tys. zł. W trosce o zdrowie mieszkańców w 2003 r. finansowane będą z budżetu samorządowego m.in. takie przedsięwzięcia jak program „Dni Ochrony Serca”, „Dni walki z cukrzycą”, „Światowy dzień bez tytoniu”, „Proste plecy”, poprawa wady wzroku. Wydatki majątkowe przeznaczone są w budżecie miasta w sumie w kwocie 56 666 726 zł. Z tego na finansowanie własnych wydatków 56 566 726 zł, wydatki na zadania z zakresu administracji rządowej – 100 tys. zł.

Strukturę wydatków majątkowych na finansowanie wydatków własnych miasta Rzeszowa przedstawia zestawienie graficzne numer 9. Jak wynika z tego zestawienia najwięcej środków planuje się przeznaczyć na realizację zadań inwestycyjnych w działach: transport i łączność 36,6%, gospodarka komunalna i ochrona środowiska 3,8%, gospodarka mieszkaniowa 12,2%, oświata i wychowanie 6,7%, ochrona zdrowia 6,3%. Do najważniejszych zadań inwestycyjnych realizowanych w 2003 r. należą: budowę trasy zamkowej wraz z mostem przez Wisłok – 10 900 tys. zł, budowa kanalizacji sanitarnej na ulicy Hetmańskiej - 7 700 tys. zł, wykupy nieruchomości – 6 mln zł, ulica nowoprojektowana od ulicy Lwowskiej do Siemieńskiego – 5 mln zł, budowa głównego kolektora sanitarnego na osiedlu Drabinianka – 1 900 tys. zł, kanalizacja deszczowa na osiedlu Drabinianka – 1 500 tys. zł, budowa hali gimnastycznej dla Zespołu Szkół Gospodarczych – 1 mln zł, modernizacja budynku szpitala miejskiego przy ulicy Rycerskiej – 700 tys. zł, budowa basenu na Krakowskiej Południe – 580 tys. zł.

Wydatki na zadania realizowane na podstawie porozumień między jednostkami samorządu terytorialnego – 1 200 tys. zł. W ramach tych wydatków dofinansowana zostanie m.in. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Rzeszowie. Na podstawie zawiadomień z Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego planuje się wpływy do budżetu miasta w postaci dotacji celowych na finansowanie zadań z zakresu administracji rządowej w kwocie 19 400 tys. zł. Z tego na zadania zlecone gminie 10 500 tys. zł, na zadania wykonywane przez powiat – 8 800 tys. zł, na zadania realizowane na podstawie porozumień – 100 tys. zł.

W budżecie miasta na 2003 r. zostały utworzone rezerwy w wysokości 8 900 tys. zł., w tym rezerwa ogólna 3 400 tys. zł, rezerwy celowe na realizację zadań oświatowych 5 500 tys. zł. Rezerwy te są szczegółowo rozpisane w budżecie i będą rozdzielane w trakcie roku budżetowego, zgodnie z ich przeznaczeniem. Ustalony zgodnie z artykułem 112 ustawy o finansach publicznych, deficyt ustalony na kwotę 22 927 646 zł, ma pokrycie w przychodach i nie zagraża utratą płynności finansowej. Przychody zostały zaplanowane na poziomie 31 200 tys. zł. Kwota ta obejmuje: wolne środki – 1800 tys. zł, planowane kredyty do zaciągnięcia w 2003 r. lub emisja obligacji – 29 400 tys. zł. Przypadające do spłaty w 2003 r. raty kredytów, pożyczek, obsługa kredytów wynoszą 14 212 543 zł. Prognozowany dług miasta na koniec 2003 r. wyniesie 104 478 361 zł, co stanowi 30,9% dochodów planowanych na 2003 r.

Pani Przewodnicząca. Wysoka Rado. Szanowni Państwo. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować poprzedniemu Zarządowi, który przygotował projekt budżetu na rok 2003. Również bardzo dziękuję radnym, którzy wnieśli wiele poprawek, Komisjom stałym Rady Miasta, głównie Komisji Ekonomiczno – Budżetowej Rady Miasta, która włożyła najwięcej pracy w przygotowanie tegoż budżetu. Proszę Wysoką Radę o przyjęcie budżetu na rok 2003.”

P. Janina Filipek – Skarbnik Miasta Rzeszowa – przedstawiła uchwałę budżetową wraz z ujętą korektą. (załącznik nr 3)

Radny p. Zdzisław Daraż – przedstawił opinię Komisji Ekonomiczno – Budżetowej. (załącznik nr 4)

Radny p. Robert Kultys – przedstawił stanowisko klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości, dotyczące budżetu miasta na 2003 r. (załącznik nr 5)

Radny p. Janusz Ramski – powiedział: *„Pani Przewodnicząca. Wysoka Rado. Panie Prezydencie. Jesteśmy w trakcie dyskusji nad najważniejszą uchwałą w tym roku. Trzeba tutaj przypomnieć, że ten budżet jest wypadkową Zarządu pana Andrzeja Szlachty, który przygotował prowizorium, jak też jest wypadkową prac pana prezydenta Tadeusza Ferency, już bez Zarządu. Jest również wypadkową wielu wniosków, które były zgłaszane na Komisjach stałych. Powiem tylko, że na Komisji, którą ja kieruję – czyli Komisją Gospodarki Komunalnej i Inwestycji – tych wniosków padło ponad 40, były 3 posiedzenia Komisji. Na czwartym budżet - prowizorium i autopoprówka numer II, z tą korektą, którą dzisiaj Państwo otrzymali, uzyskały akceptację.*

Budżet jest zawsze jakąś wypadkową możliwości i oczekiwań. Jeżeli pojedziemy na poszczególne osiedla, spotkamy się z mieszkańcami, to tych potrzeb jest bardzo wiele. Tak bywało w tamtej kadencji, że poszczególne wiceprezydenci jeździli i spotykali się, składali deklaracje. I tutaj choćby taki przykład mi bliski - osiedla Staroniwy. Wiele tam inwestycji poszło. Proszę państwa, ten budżet jest budżetem pośrednim, przechodnim. Jest kontynuacją tego, jak pracował i jaką politykę prowadził w dużej mierze Zarząd pana Andrzeja Szlachty. Tak to jest, że ten budżet nie jest od początku skonstruowany przez pana Tadeusza Ferencę. Niedobrze się stało, że Komisje zostały powołane późno i jesteśmy trochę opóźnieni. Mam nadzieję, że budżet zostanie uchwalony i prace w zakresie inwestycji zostaną przyspieszone, a także ogłaszanie przetargów. Jeżeli Państwo popatrzą na zapisy budżetowe, mamy tam deficyt w wysokości 23 mln zł. Nie jest to dobrze, ale taka jest rzeczywistość, wszyscy wiemy jakie są realia, jest kryzys w gospodarce. Oczywiście można by się zastanowić i powiedzieć tak: można skonstruować budżet w ten sposób, że byłby on bez deficytu. Cóż wówczas by się stało? Mamy w budżecie wydatki sztywne i te muszą być zaspokojone. Oczywiście należałoby obciąć prawie połowę nakładów na inwestycje, obciąć również dotacje dla instytucji niepublicznych. I wtedy ten budżet byłby bez deficytu. Czy tak można zrobić? Trzeba postawić sobie takie pytanie. Potrzeb jest bardzo wiele. Jeżeli wyjdziemy na nasze ulice, to one są w stanie oplakany, chodniki też wyglądają nie lepiej.

Klub Ligi Polskich Rodzin stoi na stanowisku, że trzeba oczywiście podchodzić do rozważania do kolejnego zadłużenia się miasta, pewnie nie można z tego zrezygnować. Chciałem tutaj powiedzieć, że deficyt w wysokości blisko 23

mln to jedno, ale miasto nasze zaciągnęło pewne zobowiązania wcześniej za poprzednich Zarządów i tutaj mamy jeszcze do spłaty w granicach 8 300 tys. zł i o tym nie trzeba zapominać. A zatem w tym roku gmina Rzeszów zaciągnie pożyczki, kredyty lub będzie zmuszona do wypuszczenia obligacji komunalnych na kwotę ponad 29 3000 tys. zł. I to, proszę państwa, trzeba sobie wyraźnie powiedzieć. Mówiąc o budżecie trudno byłoby nie odnieść się do wciąż prowadzonej jak gdyby kampanii wyborczej pana prezydenta, do składanych deklaracji. Klub Ligi Polskich Rodzin rozumie oczywiście prowadzenie kampanii wyborczej, prowadzenie gry wyborczej, nie mniej jednak część tych deklaracji była zrobiona troszeczkę na wyrost.

W piątek przeczytałem artykuł „100 dni prezydenta” w jednym z dzienników rzeszowskich – w „Nowinach”. Mówi tam pan prezydent o wynagrodzeniach dla dyrektorów RGK-a, że trzeba dobrze płacić za dobrą pracę. Ja się z tym zgadzam panie prezydencie. Tylko to jest tak, że dyrektorom się podnosi płace o prawie 20%, natomiast pracownikom o 3%. Jeżeli chodzi o urząd to ja się zgadzam, że za dobrą pracę trzeba płacić, ale ktoś tu wcześniej powiedział, że ta podwyżka będzie tylko o 4,2%. Czy to jest tak dużo? Myślę, że to jest bardzo mało i myślę, że to nie jest godziwe wynagrodzenie.

Proszę Państwa. W tym wywiadzie „100 dni prezydenta” Klub LPR był zszokowany i bardzo zdziwiony jedną deklaracją pana prezydenta. Pan prezydent powiada tam, że wybuduje w ciągu 2-3 lat tylko 50 mieszkań komunalnych i to nas bardzo niepokoi. LPR w swoim programie wyborczym mocno akcentowała właśnie potrzebę rozwiązania tego problemu. Na końcu tego wystąpienia zostanie zgłoszony stosowny wniosek.

Szanowni Państwo. Patrząc na poczynania pana prezydenta brakuje nam takich działań kierunkowych, strategicznych, działań wiodących dla rozwoju miasta, dla miasta, które jest stolicą Podkarpacia. Oczywiście można wydawać takie decyzje spektakularne i zamalowywać graffiti podczas niskich temperatur, co tutaj bardzo skwapliwie podniosła prasa. Ale to są działania powierzchowne i według nas nie mają one wyrazu i pewnie znaczenia. Choć już mówią niektórzy pracownicy, że pojawiły się już na tych miejscach nowe malowidła. Nie wiem, czy to nie jest walka z wiatrakami, ale rozumiem, że to był taki mocny akcent pana prezydenta odnośnie podległych sobie pracowników i służb komunalnych.

Szanowni Państwo. Ja rozmawiam z pracownikami urzędu i w urzędzie – może teraz już mniejszy – ale na początku panował wielki strach przed panem prezydentem. Ludzie się bali, ludzie wykonywali polecenia bezwiednie. Nie wiem czy to jest dobra filozofia zarządzania. Oczywiście lepiej by było, ja jestem takiego zdania, żeby pracownicy w stosunku do prezydenta byli podlegli, ale żeby byli taktowani po partnersku. Wtedy nie będą wykonywać poleceń tylko automatycznie, ale będą przedstawiać swoje racje merytoryczne. Urzędnicy miasta Rzeszowa mają duże doświadczenie i mogą być bardzo pomocni dla pana prezydenta. Nie da się jednoosobowo zarządzać urzędem miasta Rzeszowa i strukturą gospodarki komunalnej. To są dwie duże struktury i nie da się w ten

sposób. Ludzie muszą mieć pewną samodzielność, wtedy struktura będzie sprawniejsza.

Szanowni Państwo. Dużo można by mówić o zapisach budżetowych zawartych w tym prowidorium i autopoprawce. Oczywiście jest to pewna wypadkowa, pewien kompromis i Klub LPR zdaje sobie sprawę z tego, że tutaj oczywiście rewolucji zrobić nie można. Jak powiedziałem są wydatki sztywne, można by pewnie ograniczać dotacje na cele niepubliczne i ograniczać inwestycje. My tego robić oczywiście nie chcemy.

Korzystając z tego miejsca chciałem zwrócić się do pana prezydenta z prośbą, z takim apelem, aby przyspieszyć prace nad zmianą Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego, który nosi roboczą nazwę „Błonia papieskie”. Przypomnę, że w tamtej kadencji toczyła się batalia, aby na tym miejscu, gdzie 12 lat temu był papież, nie budować hipermarketu, została podjęta uchwała o przystąpieniu do zmiany planu i tu jest taka prośba Klubu LPR do pana prezydenta, żeby te prace przyspieszyć, tym bardziej, że jesienią mamy 25 lat pontyfikatu Jana Pawła II. Oczywiście ten plan będzie można uchwalić, będzie procedura regulacji prawnych jeżeli chodzi o grunty. Potem pewnie przez całą kadencję można by ten park urządzić.

Proszę Państwa. Klub Ligi Polskich Rodzin ma jeszcze jedną prośbę do pana prezydenta, aby zlecił Biuru Rozwoju Miasta Rzeszowa pewne prace pilotowe nad wykorzystaniem wód geotermalnych, które znajdują się pod Rzeszowem. Myślę, że można pomyśleć o takim inwestorze zewnętrznym i ta energia zdecydowanie mogłaby być wykorzystywana do akwaparku. Pewnie dobrze było by to przyjęte przez mieszkańców Rzeszowa, kiedy taki obiekt pojawiłby się w naszym mieście.

Proszę Państwa. Na koniec ja chciałem podziękować w imieniu mojego Klubu pani skarbnik i pracownikom Wydziału Budżetowego. Oni ciężko pracowali, nanosili te nasze zmiany, które się pojawiały, a które nawet dzisiaj są jeszcze tutaj wydrukowane. Po prostu dziękuję pani skarbnik i pani dyrektor.

Dziękuję Państwu. I jeszcze wniosek Klubu LPR do budżetu miasta Rzeszowa zgłoszony na sesji w dniu 25 marca 2003 r. Wnioskujemy o zwiększenie planowanego deficytu o kwotę 2 500 tys. zł i przeznaczenie tej kwoty na zakup mieszkań komunalnych. Uzasadnienie: od 13 lat samorząd Rzeszowa nie rozwiązał problemu braku mieszkań komunalnych. Przeznaczone środki w zaproponowanej autopoprawce nr 2 prezydenta miasta Rzeszowa do projektu budżetu są zdecydowanie niewystarczające. Nie pozwolą one na wyraźne zmniejszenie kolejki, przekraczającej znacznie 600 podań, być może na dzień dzisiejszy w tej chwili 700, na przydział lokalu komunalnego. Naszym zdaniem tylko jednorazowe przeznaczenie znacznej kwoty może wyraźnie złagodzić w krótkim czasie brak mieszkań w zasobie komunalnym gminy. Proszę Państwa. Niedawno ukazało się w „Rzeczpospolitej” ogłoszenie, że jeden z rzeszowskich zakładów – „Zelmer” – sprzedaje hotel pracowniczy. I my tutaj chcemy zasugerować, choć to będzie decyzja pana prezydenta i Wysokiej Rady,

ten hotel mógłby być miejscem dla mieszkań rotacyjnych o niższym standardzie i głód mieszkań zostałby znacznie złagodzony. Dziękuję bardzo.”

Radny p. Piotr Rybka – stwierdził, że budżet na 2003 r. będzie trudny do realizacji, ale klub radnych Sojuszu Lewicy Demokratycznej poprze go podczas głosowania.

Radny p. Andrzej Szlachta – powiedział:

„Pani Przewodnicząca. Wysoka Rado. Panie Prezydencie ze swoimi zastępcami. Szanowni Państwo. Szanowni Goście.

Rada Miasta Rzeszowa po raz pierwszy będzie głosować nad uchwałą budżetową przyjmującą lub odrzucającą budżet przygotowany przez prezydenta, jako jednoosobowy organ gminy. Jaki to jest budżet? Budżet miasta Rzeszowa na rok 2003 jest budżetem regresywnym. Aby zrozumieć należy to porównać do budżetów realizowanych w latach minionych. Przypomnijmy rok 2000 – budżet w wysokości 39,8 mln, rok 2001 – 4221,1 mln, rok 2002 – 399,2 mln. I mamy rok 2003 – 369 mln zł. Są co najmniej 2 ważne przyczyny tego regresu. Pierwsza to recesja gospodarcza i drenowanie przez rząd budżetów gmin poprzez wyciąganie z nich zadań wcześniej przekazanych: inspekcja sanitarna, teraz policja, dalej pewnie straż pożarna i fundusze ochrony środowiska. To proces recentralizacji państwa i przez to osłabianie możliwości kredytowej samorządów. To jest bardzo ważne, szanowni państwo, wobec perspektywy akcesji do Unii Europejskiej. Jak samorząd sięgnie po środki strukturalne UE, jeżeli poprzez sztuczne obniżenie podstawy budżetu, zadłużenie wzrosło nagle do 31%? Rząd nie ma, proszę państwa, pomysłu na ożywienie gospodarki, rośnie dalej bezrobocie.

Ma to odwzorowanie w budżecie miasta Rzeszowa. Gdybyśmy przeanalizowali udziały w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa, to sytuacja wygląda historycznie następująco. W roku 2000 z tego tytułu do budżetu miasta Rzeszowa wpłynęło 51,7 mln zł, w 2001 r. – 55,3 mln, kiedy zaczęły się rządy SLD - wpłynęło 48 mln zł, a więc ubytek 7 mln zł w ciągu roku. W tym roku 2003 planowany jest dochód z tej pozycji 51,6 mln zł, czyli wzrost 107,3%. Jest to prognoza nierealna. W tamtym roku zrealizowano te dochody w wysokości 92%. Jest rzeczą niemożliwą, aby nagle przy dekonstrukcji gospodarki państwa wzrosły podatki na poziomie 107%. A więc prezydent stanie przed olbrzymią trudnością wygenerowania kilku milionów złotych na pokrycie zadań własnych gminy.

A miało być dobrze. I gruszki miały rosnąć na wierzbie. Nie powstały jednak sady wierzbowe w Polsce. Drugi powód regresu tegorocznego budżetu to brak zewnętrznych środków na inwestycje. Panie Prezydencie! Gdzie są efekty „klamkowania” pana posła Tadeusza Ferencza w postaci środków na inwestycje w budżecie miasta Rzeszowa? W poprzedniej kadencji udało się nam zdobyć 50 mln zł zewnętrznych środków budżetowych i dzięki temu powstało tak

wiele inwestycji, które zostaną dla pokoleń. Gdzie są efekty obietnic wyborczych pana, panie prezydencie? Pamiętam jak w ubiegłym roku, na początku chyba stycznia, spotkałem się w gabinecie pana wiceprezydenta Wiesława Walata z panem posłem Tadeuszem Ferencem, który prosił o wymienienie ważnych inwestycji, na które miasto potrzebuje pieniędzy. Pan prezydent Wiesław Walat dyktował, pan poseł Tadeusz Ferenc pisał i ubarwiał przyszłe hipotetyczne efekty słowami powszechnie uznanymi za wulgarne. Wyszedłem z tego spotkania zniesmaczony. Mnie rażą takie słowa wypowiedane przez posła, a teraz wypowiedane przez prezydenta stolicy województwa. Populizm i demagogia mają krótkie nogi panie prezydencie.

Za te wszystkie obietnice trzeba będzie odpowiedzieć tak jak obecny rząd, który ma rekordowy procent negatywnych ocen – 70 już, dobrze ocenia rząd pana premiera Leszka Millera, według „Newsweeka”- 0% Polaków, raczej dobrze zaledwie 19%. Co taki rząd gwarantuje dla samorządów? Czy gwarantuje stabilność gospodarczą i bezpieczeństwo finansów samorządowych? Na pewno nie. Gdy przeanalizujemy poszczególne pozycje budżetu miasta Rzeszowa, to popatrzymy na bardzo drażliwy problem dodatków mieszkaniowych. W ubiegłym roku wydaliśmy z budżetu 10,5 mln zł, w tym roku zaplanowano 9,2 mln. Przy obniżającym się poziomie życia licznych uprawnionych, będzie raczej konieczność zwiększenia tych wydatków. Może tych środków zabraknąć. Przypomnijmy jak było w latach minionych. W roku 2000 – ponad 10 mln zł, z czego blisko 5 mln otrzymaliśmy z budżetu państwa, w roku 2001 – 11, 8 mln, z czego z budżetu państwa otrzymaliśmy 29%. Co nam proponuje obecny rząd? Ano, 892 tys. zł, czyli 9,7%. A więc zadanie zostało przekazane na poziom gminy i gmina ma sobie radzić z tym problemem. To jest hamowanie rozwoju miasta, bo nie dajemy na inwestycje, tylko zajmujemy się socjałem, a więc właściwie realizujemy zadania administracji rządowej. Ważny jest dla każdego miasta, a dla miasta Rzeszowa szczególnie, jego rozwój inwestycyjny, nie mówiąc o rozwoju cywilizacyjnym, bo o tym na tej sali wiele nie mówiono. Widać ile przeznaczają się na Fundację Rozwoju Ośrodka Akademickiego. Apelowaliśmy, żeby zwiększyć te środki, jest raptem 50 tys. zł. Jak kształtowały się wydatki majątkowe w latach ubiegłych? W roku 2000 – 77,5 mln zł, w roku 2001 – 82,6 mln, w roku 2002 – zaczynają się rządy obecnej koalicji – 66 mln, w tym roku 56 mln zł. To tak jak powiedział pan prezydent – raptem 16,6% budżetu miasta, a było już ponad 24%.

Proszę Państwa. Mimo tak trudnego budżetu, budżetu niespełnionych obietnic wyborczych, Klub Rzeszowskiego Porozumienia Prawicy nie będzie głosował przeciwko temu budżetowi. Nie będziemy naśladować zachowań opozycji z poprzedniej kadencji, która głosowała w latach 1999 – 2000 i 2001 przeciwko budżetowi, który miałem honor przedstawiać Wysokiej Radzie.

Pamiętam dobrze ostre słowa krytyki pod adresem ówczesnego rządu Rzeczypospolitej, zarządu miasta i prezydenta wypowiedane przez radnych opozycji, w tym radnego Tadeusza Ferencę. Warto może przypomnieć dzisiaj

podczas tej ważnej debaty nad finansami miasta Rzeszowa, jak oceniano budżety wielokrotnie wyższe, gwarantujące rozwój miasta, pozostawiające trwale ślady w naszym mieście, potężne inwestycje, Hala Widowiskowo – Sportowa, most „Zamkowy”, dwa baseny, nowoczesna szkoła na Nowym Mieście, ulica Olbrachta, wyremontowane obiekty, kamienica zabytkowa, trasa podziemna, Muzeum Historii Miasta. Proszę państwa. Tak to wyglądało. W 1999 r. pan doktor Wąsowicz powiedział, a był to budżet na znacznie wyższym poziomie: „Jest to budżet dzielenia biedy, biedy, która pokrywamy deficytem. Czy Zarząd próbował robić symulację, czy wystarczy majątku miasta do końca kadencji tego parlamentu i tego rządu, który nie zabezpiecza wydatków powierzonych samorządom do realizacji i nie zabezpieczając środków na ich realizację. Ogranicza to możliwości rozwoju naszego miasta, a więc godnego życia w naszym mieście. Będziemy funkcjonować na granicy wegetacji i na palcach policzymy inwestycje”. Inwestycje można rzeczywiście policzyć nie tylko na palcach jednej ręki w tamtym okresie.

A pan radny Daraż proponował, aby zarząd miasta wystąpił do sądu, aby miasto otrzymywało należne sumy. Czy dzisiaj też taką propozycję klub zgłosi, bo niedofinansowanie jest wielokrotnie wyższe? Pan radny Tadeusz Ferenc zalecał ówczesnemu zarządowi: „Cała rzecz polega na tym, żeby wiedzieć kiedy jest nadwyżka w Warszawie i ją złapać. Natomiast tu mieć zabezpieczone miejsce na zapłacenie tych pieniędzy, które są uzyskiwane w Warszawie. O tym trzeba cały czas myśleć, bo to jest właśnie ta sztuka, żeby ściągać pieniądze na nasz teren.” Chciałbym się jako radny miasta tej sztuki nauczyć. Ale do godziny trzeciej nad ranem przeglądałem autopoprawkę pana prezydenta Ferencza i nie znalazłem ani jednej złotówki, która jest efektem zabiegów pana prezydenta o środki do tego konkretnego budżetu.

Pan radny Ferenc wówczas ubolewał nad wzrostem środków na Urząd Miasta Rzeszowa i proponował, aby ten wzrost nie przekroczył 12%, tzn. ówczesnego poziomu inflacji. Teraz inflację mamy, panie prezydencie, prognozowaną poniżej 3%. Natomiast te wydatki są zaprognozowane na znacznie niższym poziomie. Dziś pan zupełnie inaczej patrzy na te problemy. A więc widać, że punkt widzenia zależy, panie prezydencie, od punktu siedzenia. Wówczas przeciwko temu budżetowi, który przedstawiałem, głosowało 16 osób.

Proszę państwa, jest jeden ważny element wypowiedzi pana radnego Ferencza, obecnie prezydenta miasta, który muszę państwu przypomnieć. W ostatnich tygodniach pan prezydent wzmógł czynności kontrolne nad inwestycją, która rozpoczęła się w 1988 r. przez ówczesną administrację rządową, ówczesnego wojewodę, uzbrajanie terenu na osiedlu Staromieście, nazywane potem Staromieście – Ogrody. Pan prezydenta szuka tzw. kwitów na poprzedni zarząd, zorganizował piękną wycieczkę dla urzędników miasta Rzeszowa, oczywiście nie licząc się z kosztami, kazał postawić autobus pod urząd i jak powiedział – zapakowałem urzędników, chciałem przypomnieć, że urzędnicy mają swoją godność i honor. To nie jest towar, który się pakuje

i wywiózł tam tychże urzędników z prezesem Regionalnej Izby Obrachunkowej w okresie wielkiego zawilgocenia i kazał zwiedzać tę inwestycję. Aby pokazać, jak nie należy robić inwestycji w mieście. A w dyskusji nad budżetem w roku 2001 nie kto inny, a radny Ferenc, przepraszam, Tadeusz Ferenc, powiedział tak: „Jeżeli chodzi o budownictwo mieszkaniowe. Kiedyś słynna sprawa – Staromieście Północ – 2-3 lata temu słyszałem Staromieście – Ogrody, zniknęła ta pozycja z budżetu. Nie wiem dlaczego, a mieliśmy uzbrajać ten teren”. Wówczas pan radny Tadeusz Ferenc niestarannie przeglądał budżet, bo w budżecie było 1,5 mln zł. na realizację tego zadania. Ja myślę panie prezydencie, że warto wyciąg z protokołu Rady Miasta dołączyć do tego wniosku do prokuratury, aby ustalić kto zabiegał o tę inwestycję. Właśnie w 2001 r. również.

Szanowni Państwo. Obserwując prace nad budżetem, chcę stwierdzić, że pan prezydent w tym okresie bardziej zajmował się przygotowaniem kolejnych wariacji na temat inwestycji w mieście, usuwaniem graffiti, o czym była już mowa, klejeniem dziur przy kilkunastostopniowym mrozie. Wszystko to potem wypadło, czego jestem świadkiem przy ulicy, na której mieszkam. Byłem porażony tym, że przy wielkim mrozie lano z beczki asfalt i za kilkanaście dni to wszystko powypadało. Wracając do tego, czym zajmował się pan prezydent w ostatnim czasie, to również polowaniem na czarownice, czyli szukaniem haków na poprzedni zarząd.

Budżet przygotowały dobre służby budżetowe w osobach pani skarbnik, pani dyrektor Wydziału Budżetowego, które przyjmowały wszystkie sugestie Komisji Rady i dzięki temu ten budżet w tych realiach jest do zaakceptowania. Chciałem podziękować wszystkim pracownikom Urzędu Miasta Rzeszowa za wielkie zaangażowanie, to są dobrzy, sprawdzeni pracownicy. Chcę podziękować panu dyrektorowi Wydziału Gospodarki Komunalnej i Inwestycji Tadeuszowi Zelwachowi, człowiekowi, który wie o każdej inwestycji zrealizowanej i tej, która powinna być zrealizowana. Niestety wczoraj podczas audycji radiowej „Ring z prezydentem miasta”, nie wiem czy to jest pomyłka, usłyszałem, że pan dyrektor nie jest już dyrektorem Wydziału. A pan prezydent podczas kampanii mówił: „Ja kocham wszystkich mieszkańców Rzeszowa.” To jest kochanie inaczej w wykonaniu pana prezydenta Ferenc. Kolejni dyrektorzy tracą stanowiska, odszedł sekretarz miasta, dyrektor biuro kontrolno – rewizyjnego, dyrektor MZDiZ, dyrektor jednej ze spółek RGK. To jest niepokojące. I nad tym radni też powinni się zastanowić, dlaczego ci dyrektorzy odchodzą. Kolejni dyrektorzy są na urloпах, idą na emeryturę. To jest prawdopodobnie początek czystek w urzędzie.

Proszę Państwa. Stwierdzam, że przy konstrukcji budżetu zupełnie niewidoczni byli zastępcy prezydenta. Na posiedzeniu Komisji Gospodarki Komunalnej i Inwestycji raz pojawił się pan zastępca prezydenta pan Jędryka i przyszedł dokładnie jak wszyscy wychodzili z tego posiedzenia. Odnoszę wrażenie, że pan wiceprezydent boi się kontaktu z radnymi w sprawach

inwestycji, bo się po prostu nie zna na tym. Daje temu wyraz w mediach, kiedy poddaje pod ostrza krytyki ważne inwestycje miejskie, kiedy mówi się, że inwestycja na Staromieściu jest złą inwestycją. To dzięki temu uzbroiliśmy teren, a spółdzielnia lokatorsko - własnościowa będzie realizowała osiedle mieszkaniowe na 2 tys. mieszkań. To jest chybiona inwestycja? Teren uzbrojony, czekający na inwestorów, ma tam powstać ważna inwestycja realizowana również przez pocztę polską. Prowadziłem rozmowy na ten temat, nie wiem na jakim są one teraz etapie.

Jeżeli się mówi, że na moście „Zamkowym” milion złotych zostało utopione i że sprawę trzeba oddać do prokuratury, to są oskarżenia zarządu miasta, prezydenta i dobrze pracujących urzędników miasta Rzeszowa. Wszystkie decyzje były podejmowane po głębokiej analizie technicznej, technologicznej i ekonomicznej. Niepokoi mnie takie właśnie wypowiedzianie się pana zastępcy prezydenta na temat realizowanej czy zrealizowanej inwestycji. Niepokoi mnie również eksperymentowanie przy obwodnicy miasta Rzeszowa. Ta inwestycja jest przygotowana, są wykupione tereny na I etapie, jest przygotowany dobry wniosek na środki PHARE 2003 na kwotę 2 140 tys. euro, a więc blisko 9 mln zł i wszelkie zmiany przy tym projekcie grożą, że te środki pomocowe nie będą mogły być wykorzystane, bo komisja UE i Ministerstwa Gospodarki była w Rzeszowie, była w terenie, analizowała ten projekt i dzięki temu ten projekt był przyjęty.

Pozytywne zjawisko w tym budżecie to utrzymanie wielu inwestycji wcześniej przygotowanych, ponieważ inwestycje wymagają często 2 lat przygotowanie inwestycji strategicznych. Cieszy mnie, że została zachowana ulica nowozaprojektowana, czyli ta funkcjonująca w obiegu jako obwodnica północna. Również cieszy nas, że te inwestycje jak budowa basenu na osiedlu Krakowska Południe, dokończenie trasy – mostu „Zamkowego”, że te inwestycje są kontynuowane.

W imieniu klubu radnych Rzeszowskiego Porozumienia Prawicy chcę oświadczyć, że wstrzymamy się od głosu podczas głosowania nad budżetem.”

Radny p. Andrzej Dec – powiedział: *„Szanowni państwo. Niepokoi mnie w istocie najbardziej jedna rzecz, która powielana jest od wielu lat. Jak państwo popatrzycie dla przykładu na stronę 57 tego budżetu w rozdziale „wydatki majątkowe”, to tam widzimy całą listę przedsięwzięć, które w planowanych nakładach zawierają dość spore kwoty, a w nakładach do tej pory poniesionych i planowanych na rok bieżący, kwoty znikome.*

Rozumiem z tego, że oznacza to jedynie jakieś prace związane z przygotowywaniem inwestycji. Takich pozycji w tym naszym budżecie jest około 50. Oznacza to, że gdzieś tam w minionych latach podjęliśmy decyzje, że coś rozpoczniemy, że wydamy jakieś niewielkie pieniądze rządu paręnaście procent, po czym zaniechaliśmy tego, bo w bieżącym budżecie jest na te same zadania 0%.

I odwrotnie. Pojawiają się pozycje, których wcześniej nie było, w których na pozycji nakłady dotychczas poniesione jest 0, a dzisiaj przewidujemy wydać na nie paręnaście, parędziesiąt tysięcy złotych. A więc jak znowu się domyślam chodzi o wykonanie jakiegoś projektu, przeprowadzenie jakiejś analizy lub studium. Oznaczałoby to, że przez kolejne lata zmienia się wizja tego, co uznajemy za ważne. Być może, że jest to słuszna decyzja, ale oznacza to w szczególności, że gdzieś tam na półkach leżą rozpoczęte dokumentacje, analizy, czy inne opracowania i warto by było być może dokonać przeglądu tego wszystkiego, żeby sobie powiedzieć co z tego jest słuszne, a co nie. Obawiam się bowiem, że niektóre z tych decyzji mogą mieć charakter poza merytoryczny.

Takim dla mnie typowym przykładem jest niestety ulica Borowa. Tutaj pojawia się kwota 237 tys. zł, kiedy dotychczas wydano 7 tys. zł. jednocześnie na ulicę Drukarską wydano dotychczas 28 tys. zł, teraz będzie 0, na przebudowę ulicy Wyspiańskiego wraz z infrastrukturą, która to przebudowa ma kosztować tyle co ulica Borowa, wydano do tej pory 38 tys. zł, w tym roku 0, podobnie jest z budową ulicy Warneńczyka, gdzie przewidywane nakłady wynoszą 1 mln 350 tys. zł, a nakłady poniesione 23 tys. zł, a w tym roku przewidujemy wydać tylko 20 tys. zł. I analogiczną sytuację mamy w przypadku budowy ulicy Potokowej, gdzie trzeba na jej przebudowę 2,5 mln zł, do tej pory wydano 24 tys. zł, a my planujemy wydać 50 tys. zł. Krótko mówiąc.

OCzekiwałbym, że w najbliższym czasie – bo w tej chwili jest to już jest pewnie za późno – zostanie dokonana gruntowna analiza rozpoczętych kiedyś inwestycji i Rada otrzyma sprawozdanie na podstawie którego ustali jaka jest planowana na najbliższe lata hierarchia przeprowadzania tych wszystkich remontów. Bowiem w tej sytuacji można się obawiać, że część tych środków została wydana niepotrzebnie, że rozgrzebaliśmy inwestycję, rozszerzamy front inwestycyjny, zamiast go zwężać, żeby zakończyć inwestycje rozpoczęte. Ja rozumiem oczywiście, że potrzeby są olbrzymie, jeśli się popatrzy zarówno na ulicę Borową czy Potokową, to ich stan jest mniej więcej podobny. Tyle tylko, że tamta była już zaczęta i być może warto byłoby ją dokończyć, a nie rozpoczynać następną. To jest moja podstawowa uwaga.

O jednym jeszcze chciałem powiedzieć. Dotyczy to pogłoski o zwiększaniu liczności klas. Ja nie wiem na ile jest to prawdziwe. Pan prezydent Winiarski zapewnia mnie, że tego typu zamiarów nie ma, ale „na mieście” krąży informacja, że chcemy zaoszczędzić na wydatkach oświatowych, zwiększając liczebność klas do 29-30 osób. Z budżetu tego oczywiście przeczytać się nie da, ale gdyby takie zamiary rzeczywiście miały miejsce to muszę powiedzieć, że uważam je za duże nieporozumienie. Jeśli już to trzeba korzystać z niżu demograficznego i liczebność klas zmniejszać, a nie zwiększać. Dziękuję.”

Radny p. Adolf Gubernat – *„W odpowiedzi dla pana Andrzeja Deca. Analizując budżet oświaty Komisja Edukacji wyraźnie stwierdziła, że nie można robić żadnych oszczędności kosztem obniżenia poziomu nauczania w szkole.*

Zarówno zwiększanie liczby dzieci w oddziałach, jak i np. brak podstawowych środków na pomoce naukowe, czy inne tego typu wydatki, nie mogą być ograniczane i tam nie może być szukania środków na oszczędności w edukacji. Także będziemy się starać w trakcie organizacji nowego roku szkolnego zadbać o to, aby poziom rzeszowskiej oświaty, mimo tych trudności finansowych jakie są, nie ucierpiał.

Przechodzę do mojego właściwego wystąpienia z punktu widzenia przewodniczącego Komisji Edukacji. Budżet miasta, jak każdy budżet, jest obrazem polityki finansowej. Polityka finansowa natomiast, określając warunki ekonomiczne poszczególnych dziedzin życia, staje się głównym wyznacznikiem polityki społecznej. W budżecie bowiem są zapisane takie, a nie inne kwoty przeznaczone na zaspokojenie określonych potrzeb ludzi w naszym przypadku mieszkańców Rzeszowa. W polityce społecznej z kolei ogromną rolę odgrywa finansowanie systemu oświaty. I to ze względu zarówno na potrzeby dnia dzisiejszego, jak i ze względu na konieczność wychowania i wykształcenia młodego pokolenia dla przyszłości. W Rzeszowie budżet oświaty jest sprawą niezmiernie istotną i ważną, albowiem z czego nie wszyscy zdają sobie sprawę, nawet na tej sali, że żyjemy w mieście największym ośrodku edukacyjnym w regionie. W Rzeszowie funkcjonuje 129 placówek oświatowych publicznych i ponad 20 społecznych. System oświaty obejmuje 41 tys. dzieci i młodzieży, w tym 37 tys. uczniów pobierających naukę we wszystkich typach szkół i 4 tys. 67 przedszkolaków. Oświata jest największym zakładem pracy w Rzeszowie, zatrudnia bowiem 5 326 osób, kiedy WSK, jak ostatnio mówił pan Darecki – dyrektor WSK, 4 900. Trzeba przyznać, że sprawy tworzenia właściwych warunków kształcenia młodzieży były zawsze z należytą uwagą postrzegane przez władze miasta, bez względu na czasy i opcje polityczne. Pozwolicie państwo, że przytoczę przykład ostatnich lat, lat reformy edukacji, którą wspólnie z prawej czy z lewej strony tak przeprowadziliśmy, aby nie zniszczyć z dotychczasowego dorobku i aby ten proces przebiegał w sposób możliwie bezkonfliktowy. Można dziś powiedzieć, że się to udało. Sieć wprowadzonych szkół gimnazjalnych została zaakceptowana. Myślę, że przedłożony budżet na 2003 r. może stworzyć szansę kontynuacji dobrej tradycji troski o sprawę oświaty, o zapewnienie dobrych możliwie nowoczesnych warunków kształcenia młodzieży i właściwych warunków pracy kadry oświatowej. Istniejące w budżecie 173 mln na cele edukacyjne, a jest to 49,3% wszystkich wydatków miasta, powinno zabezpieczyć podstawowe bieżące potrzeby oświaty. Oczywiście nie zwalnia to dyrektorów szkół od oszczędnego gospodarowania środkami i od starań o ich pomnożenie w drodze sponsoringu. Wymaga to również odpowiedniej polityki ze strony służb prezydenta, w formie chociażby promowania i nagradzania dyrektorów - menedżerów, upowszechniania sprawdzonych sposobów pozyskiwania środków, a jednocześnie odejście od nadmiernej troski i pomocy i zastępowania w działaniu dyrektorów i dyrektorek,

którzy swoją funkcję traktują jako wygodne stanowisko sprawdzające się do siedzenia cicho lub co gorsza wygłaszania roszczeń i pretensji.

Wysoka Rado. Przeznaczone na pomoce naukowe, oprócz środków podstawowych także środki w rezerwie, pomnożone o dotacje rodziców, powinny zapewnić uzupełnienie wyposażenia szkół oraz doposażenia Centrum Kształcenia Praktycznego. Natomiast 1000 tys. zł na zajęcia pozalekcyjne wystarczą jedynie na sfinansowanie tych zajęć, które nauczyciele oddani swojej pracy aktualnie prowadzą z młodzieżą, bez względu na możliwości finansowe szkoły, tzn. bez względu na to czy im się za to płaci, czy nie. Od września na ten cel, tzn. na te zajęcia pozalekcyjne, jeżeli prezydent i rada pozwolą, będziemy się starać o dodatkowe środki, być może z funduszy na działalność antyalkoholową, gdyż zajęcia pozalekcyjne w szkoła, szczególnie zajęcia sportowe, są najlepszą formą profilaktyki antyalkoholowej.

Wysoka Rado. Miasto posiada 80 obiektów w resorcie oświaty. Budynki, wyposażenie i działki, na których stoją – to jest ogromny majątek, według ogólnych szacunków sięgających według mnie ponad 200 mln zł. Budynki pochodzą z różnych okresów i znajdują się w różnym stanie technicznym. Są mniej lub bardziej nowoczesne, ale niestety niektóre w kiepskim stanie technicznym. Musimy o nie wszystkie dbać, ponieważ jest to trwały majątek miasta. W sprawie modernizacji i remontów rzeczywiście zrobiono dość dużo w ostatnim czasie. Na wymianę stolarki okiennej i pokryć dachowych wydano w ubiegłym roku łącznie z obecnie jeszcze wykonywanymi pracami ponad 3 mln zł. Na rok bieżący prezentowany budżet przewiduje 1,5 mln na potrzeby remontowe oraz 3,8 mln na inwestycje i zakupy inwestycyjne w oświacie. Szacujemy, że dyrektorzy szkół wraz z rodzicami pozyskają dalsze 2 mln zł na unowocześnienie i wzbogacenie bazy oświatowej. Ale pilne potrzeby szacuje się na ponad 10 mln zł. Stąd wydaje się bardzo zasadne podejmowanie ze strony prezydenta o pozyskanie dodatkowych środków z rezerwy Ministerstwa Edukacji właśnie na cele remontowe i inwestycyjne. Sądzę, że argumentem w tej sprawie jest ważny fakt. Rzeszów jest ośrodkiem spełniającym funkcje oświatową nie tylko dla swoich mieszkańców. Do naszych gimnazjów, które rozmieściliśmy gwiazdźście na obrzeżach miasta, aby były dostępne dla młodzieży z pobliskich gmin uczy się ponad 500 uczniów, właśnie spoza miasta. Do szkół ponadgimnazjalnych i licealnych, techników, zasadniczych szkół zawodowych w Rzeszowie uczęszcza około 20 tys. uczniów. Z tego 53% to uczniowie spoza Rzeszowa, a tylko 47% z Rzeszowa. Informację o tym podaje także w aspekcie dyskusji związanej ze sprawą internatu, gdzie pojawiły się głosy jakoby o braku troski ze strony miasta o młodzież spoza Rzeszowa. Właśnie tej młodzieży w szkołach średnich dawnego typu i szkołach ponadgimnazjalnych, jeszcze raz powtarzam jest 53%.

Reasumując pragnę wyrazić przekonanie, że zaprezentowany budżet daje podstawę finansową właściwemu przebiegowi pracy dydaktyczno – wychowawczej w rzeszowskich szkołach i placówkach oświatowo –

wychowawczych. Stwarza także warunki unowocześnienia i wzbogacenia majątku szkolnego. Z tego punktu widzenia powinien być przyjęty przez Wysoką Radę. Dziękuję.”

P. Karol Wąsowicz – w odpowiedzi na wystąpienie radnego A. Szlachty stwierdził, że po 12 latach potrzebne są zmiany kadrowe.

P. Tadeusz Ferenc – Prezydent Miasta Rzeszowa – powiedział:

„Chciałbym się odnieść do wniosków, które były zgłoszone w czasie dyskusji i jako pierwszy pan Robert Kultys stwierdził, że skala zadłużenia to obietnice wyborcze. Chciałbym wyraźnie powiedzieć dla mediów, dla państwa radnych, większość doskonale oczywiście orientuje się w tych sprawach, że długi te, które są to są długi z poprzedniego okresu. Natomiast wzrost zadłużenia to 2 200 tys. zł, pożyczka od spółdzielni mieszkaniowych bezprocentowa na uzbrojenie terenu. A więc poprzednie te ustalenia. Rada nie dała mi jeszcze uprawnień do zaciągania długów. Informuję Państwa. Natomiast w tej chwili zwiększenie to 2 200 tys. zł, bezprocentowa podwyżka na uzbrojenie terenów dla budownictwa mieszkaniowego w spółdzielniach mieszkaniowych. Inwestycja poszerzenia ulicy Hetmańskiej – było stwierdzenie 4 mln zł – pan magister specjalista od budownictwa oczywiście szanuję bardzo jego wiedzę, powoływał się, że pisała o tym gazeta. Gazecie wolno to pisać. 5 mln zł na poszerzenie, fachowcy wiedzą, że tyle pieniędzy nie potrzeba. Metr poszerzenia może kosztować około 10 zł nowej drogi. To co było planowane na początku to w sumie 914 m od Piastów do Hetmańskiej, z tym, że przy końcu ulicy Hetmańskiej jest już 3-pasmówka, a więc byłoby to trochę mniej. I przewidujemy koszty na poszerzenie Hetmańskiej w granicach około 500 tys. zł. Szanowni państwo w tej chwili jest rozkopany cały chodnik, cała prawa strona jadąc w stronę WSK. I trzeba wydatkować pieniądze na doprowadzenie do porządku tego terenu. A więc jak gdyby pieniądze, które będą wydane na doprowadzenie do porządku, zostaną wydane na poszerzenie ulicy. Z tym, że planujemy poszerzenie od Piastów, od Wincentego Pola do Zofii Chrzanowskiej, budynki 12, 10 i 6. Będziemy rozszerzać tę ulicę do Zofii Chrzanowskiej. Ponad to zezwolenie poprzedniej Rady na budowę obiektu handlowego, tu gdzie cyrk staje przy Hetmańskiej, są uzgodnienia, że oni kawałek drogi zrobią. A więc będzie to znacznie mniejsza kwota, panie magistrze. Nie 5 mln, myślę, że zmieścimy się w kwocie 500 tys. zł, tylko tu mówię o rozszerzeniu. Natomiast to, że w tej chwili jest mniejszy ruch na Hetmańskiej, to faktem jest. Zresztą kiedyś walczyłem o ten most, udawałem, że będzie mniejszy ruch z tamtej strony i tak się stało. Ale dzisiejszy ruch to nie jest jeszcze taki ruch jaki będzie w czasie szczytu letniego, ponieważ wiele osób dotychczas nie jeździło samochodami. Ponadto w perspektywie 3, 4, 5 lat samochodów będzie przybywać.

Co do przystanku na Wyspiańskiego, to faktycznie przesuwaliśmy ten przystanek na życzenie mieszkańców. I potem po interwencji budynku na ulicy

Wypiańskiego ten przystanek został w tym samym miejscu. Ale gdybyście popatrzeli tak rzeczowo na usytuowanie tego przystanku, to stwierdzilibyście po co tak daleko od budynków mieszkalnych i ludzie mają chodzić. Niemniej jednak ten teren przygotowany pod nowy przystanek został wykorzystany pod parking.

Bardzo dziękuję panu Kultysowi za skupienie się na istotnych inwestycjach, tak jak pana Deca. Bardzo słuszne jest, należałoby się skupić na inwestycjach, jak gdyby docelowych i skończyć i przystępować do następnych. Ale jest 25 radnych i składane są wnioski i poszerzenie wachlarza inwestycji jest spowodowane właśnie wnioskami. Pełniąc obowiązki prezydenta miasta Rzeszowa, czy kierownika urzędu, ja mam obowiązek was słuchać i trudno mi, kiedy przegłosujecie na komisjach takie wnioski, że poszerzyć o jakieś inwestycje, żebym miał moc sprawczą, żeby je wykreślić. Natomiast bardzo dziękuję za ten głos panie magistrze, dziękuję panu radnemu Decowi. Spotkajmy się i ustalmy jakie inwestycje kontynuować, na co starczy pieniędzy. I następnie przystępować do następnych inwestycji. Bardzo dziękuję.

Podwyżki dla dyrektorów spółek. Te podwyżki nie są z budżetu. Ponad to stawka 6 200 zł dla dyrektora, który odpowiada za setki ludzi, który odpowiada za np. dostarczenie wody do miasta Rzeszowa i okolicznych miejscowości. Osobiście uważam, że to nie jest wysoka stawka. Takie jest moje zdanie.

Dalej podjęliście decyzje, że nie podwyższamy opłat za media wyżej niż wskaźnik inflacji. A więc nie jest to kosztem społeczeństwa. Dostali dyrektorzy również polecenie, aby obniżać koszty własne, ale zarobki podwyższać również pracownikom. Jesteśmy w ogonie w kraju co do zarobków. I z jednej strony prasa mówiła tak, że podwyżki. Jakie to są podwyżki? Średnie płace są najniższe na terenie województwa podkarpackiego. A więc dbajmy, aby nasi ludzie zarabiali jak najwięcej. I pozwólcie państwu, że chciałbym uzyskać waszą akceptację w tych sprawach, aby zarabiali ci ludzie.

Budżet zawiedzionych nadziei. Mówię jeszcze raz – ten budżet został przygotowany przez poprzedni zarząd. Naniesione zostały tylko poprawki przez radnych. Natomiast co do naszych zmian, to powiedziałem, zmiana nastąpiła w zakresie pożyczki od spółdzielni mieszkaniowych pod kątem budowy nowych mieszkań, bezprocentowa pożyczka.

Opłaty za bilety. W sumie rzeczywiście nastąpiło podwyższenie niektórych biletów, ale generalnie ta podwyżka do roku ubiegłego wynosi pewnie około 1%. Zapewne pamiętacie, że nie podwyższaliście cen biletów na MPK. Nie było zgłoszenia. Faktycznie robiliśmy szczegółowe analizy w zakresie funkcjonowania MPK, który jest oddziałem deficytowym i były takie projekty, że jak obniżymy bilety to zwiększymy ilość pasażerów. Ale tak się stało, że poszło w górę paliwo. A więc nie chcieliśmy być samobójcą i z jednej strony obniżyć, a jest wzrost kosztów w zakresie paliwa. Podejmuje się decyzje na bieżąco, państwo to rozumieją, ponieważ sami jesteście dyrektorami, podejmujecie decyzje w zależności od sytuacji.

Obwodnica to nie obwodnica. Mówię rzeczywiście obwodnica, to nie obwodnica. Ale ta, o której myśleliśmy wcześniej. Przypominacie sobie – co roku mamy kłopoty na Al. Wyzwolenia, że zapada nam się ta ulica. I w wyniku ciężkiego ruchu, jeżeli nie podejmiemy tam działań, ta sytuacja będzie się powtarzać. Ponadto przejazdu pod torami nie da się rozszerzyć bez pieniędzy, tak jak Alei Wyzwolenia. A więc to nie jest obwodnica, twierdzą jeszcze raz. Co do budowy pod kątem tej starej obwodnicy, to my nic nie zmieniamy. Budujemy w tej chwili drogę nowoprojektowaną od ronda na Pobitnem do węzła na Zależu na torami. Nic nie zmieniamy, oświadczam tutaj wyraźnie. Staramy się oczywiście pozyskać te środki unijne, o których mówił pan prezydent radny Szlachta, działamy tutaj w tym kierunku. Poza tym spisaliśmy porozumienia z Generalną Dyrekcją Dróg i Autostrad, by wspólnie finansować przejazd nad torami, a jest to na naszym terenie i zgodnie z ustawami miasto powinno finansować ten wiadukt, którego koszty będą potężne. Mianowicie wyliczyliśmy tam 47% budżet Dróg i Autostrad, 53% - miasto. Cały koszt inwestycji w granicach 50 mln zł. A więc jeszcze raz powtarzam. To co było niby pod tą obwodnicę, to się robi. Nic tutaj nie zmieniono. Natomiast jeżeli udało się i zostały spisane porozumienia i wydane polecenia przez najwyższe władze co do budowania kawałka autostrady i połączenia dróg szybkiego ruchu z ulicą Lubelską, później Warszawską i Krakowską i następnie budowa obwodnicy zachodniej od Lipia do Lutoryża, to jestem przekonany, że każdy z nas się cieszy. Oby tylko było to zrealizowane. Panie magistrze, pan z całą pewnością też. Podkreśla, że nic nie zmieniliśmy co do tej niby obwodnicy miejskiej.

Natomiast udało się wepchać dodatkową inwestycję na kwotę około 400 mln zł. z budżetu centralnego. Wiem, że to dobrze i trzeba iść w tym kierunku. I 400 mln zł to jest niebagatelna suma, bo wyższa od naszego budżetu.

Co do mieszkań komunalnych to mieliśmy tutaj ministra Matkowskiego tutaj w ubiegły piątek i nie chcę zapeszyć, ale mamy pewne uzgodnienia co do kwot na budownictwo socjalne. Kiedy dostane na papierze to natychmiast przekażę Radzie Miasta, aby to zaakceptowała. Także rozmowy są prowadzone. Byliśmy w Warszawie w sprawie środków na budowę tej nowej trasy z rezerwy budżetowej 10-procentowej i nieoficjalnie też mamy informacje, że te pieniądze powinny być. Ale do Rady wystąpi, kiedy będę mieć to na papierze. Poinformuję państwa.

Co do braku działań kierunkowych. Jeżeli próbuje się robić kawałek autostrady, obwodnicę i jeżeli się robi monitoring, mówi się o budownictwie mieszkaniowym, a tu wymienia się graffiti. Jest to wszystko ważne i graffiti i działania kierunkowe, całość jest ważna. Jako kierownik urzędu nie chcę się skupiać tylko na jakimś wielkim poziomie, ale i te sprawy górne – jedziemy wkrótce do premiera Millera. Byliśmy ostatnio u pana ministra od spraw zdrowia odnośnie urzędu dla szpitala nr 1, rozmawialiśmy o tych sprawach i być może będzie to załatwione do miesiąca czerwca. A więc rozmawia się o sprawach bardzo szerokich i mówi się tu z urzędnikami na naradach

poniedziałkowych nawet o sprawach zbierania papierów, bo to są sprawy dotyczące ludzi.

Co do strachu urzędników wykonujących polecenia automatycznie. Nie, nie automatycznie. Na spotkaniach słucham urzędników, mają olbrzymie doświadczenie i staram się korzystać z tego doświadczenia. Jeżeli panie radny, panie radny Ramski tak twierdzi, nie wiem na jakiej podstawie. Pana wniosek odnośnie zmiany MPZS-u, jeżeli będzie lub jest taka decyzja Rady, to postaram się przekazać polecenie odpowiednim służbom, aby przyspieszyły w tym kierunku działania.

Propozycja zwiększenia deficytu do 2,5 mln zł na mieszkania. Chciałoby się kupować te mieszkania, ale jest wniosek Rady o zwiększenie deficytu. Chciałoby się budować i nie wiem czy ten wniosek nie jest słuszny. Ale trzeba rozważyć czy zaciągać dodatkowe zadłużenie.

Co do budynku po „Zelmerze”, to do tego budynku przymierza się też Uniwersytet Rzeszowski. Przekonany jestem, tak jak i wszyscy, że chcemy aby się ta uczelnia rozwijała. Natomiast jeżeli zapadłyby decyzje państwa, aby zwiększać deficyt miasta o 2,5 mln zł, to uważam, że należy budować mieszkania socjalne w granicach 1300 zł od m². Wniosek jest bardzo interesujący, panie Ramski, poszłoby to wszystko na konto naszej Rady.

Co do wystąpienia pana prezydenta, pana radnego Szlachty. Otóż dziwię się, że tyle czasu poświęcił na moje wypowiedzi, innych radnych, gratuluje pamięci i cierpliwości w szukaniu w papierach. Mam nadzieję, że nie moi urzędnicy w tej chwili szukają w tych papierach, a jak szukają to źle, widocznie mało mają innej roboty, postarałbym się, żeby mieli jej więcej.

Natomiast co do zmian kadrowych. Faktycznie dałem polecenie, że nie może być wykonywana praca przez urzędników, zgodnie z ustawą, która koliduje z ich pracą w urzędzie. Dyrektor biura kontroli urzędu miasta stwierdza po moim poleceniu, że jest wszystko załatwione. Ale jeżeli dostaję informację, że tenże kierownik biura pracuje i jako kierownik biura i jako pracownik MATiP-u, jednostki, która mi podlega. I jak byście postąpili. A więc jednostkę, którą ma kontrolować, jednocześnie w niej pracuje. No, czy może to tak być. Z tym, że ja nie dałem wypowiedzenia. Wypowiedzenie złożył pan dyrektor sam.

Dalej sprawa dyrektorów, którzy mają wiek emerytalny. Przyjdzie czas na mnie, niektórzy radni też są na rentach, emeryturach. Z całym szacunkiem do pana Jasionowskiego, ale ten pan ma już prawie 70 lat. Niejednokrotnie podczas kampanii pisali młodzi ludzie dlaczego trzyma się emerytów. Dlatego też te osoby są w tej chwili na wypowiedzeniu. Będziemy obsadzać te stanowiska na drodze konkursu. Pan Jasionowski, pan Wisz, a więc osoby mające wiek emerytalny. Nie wiem, czy nazwiecie to czystką, czy to normalna regulacja natury. Przychodzą młodzi, starsi muszą ustępować. Na mnie też przyjdzie kolej.

Mówiło się dużo o pieniądzach. Bodajże dwie sesje wcześniej. Po pierwsze budowa budynku socjalnego na Strzelniczej. Jedna z pracownic urzędu, do której miałem pełne zaufanie, powiedziała, że dokumentacja jest,

będziemy budować na Strzelniczej. Pan radny Ramski powiedział, że jest to nieprawda. I pan Ramski miał racje. Wydatkowano na tą dokumentację, łącznie z konkursami, gdzieś około 200 tys. I ta dokumentacja na dzisiaj poszła do kosza. Ponieważ działka międzyczasie „poszła gdzie indziej”. Mam tu dokumenty i spisany jest protokół z 5 listopada, jest pismo dyrektora Zelwacha na zarząd miasta odnośnie wpisania w koszty budynku bursy liceum plastycznego, poniesione koszty to ponad 241 tys. zł. odstąpiono od realizacji z powodu braku młodzieży. Po co tą dokumentację robiono? Zarząd Miasta w dniu 6 listopada pisze: „wniosek Wydziału Gospodarki Komunalnej w sprawie rozliczenia nakładów na dokumentację projektowa w latach wcześniejszych, odpisanie poniesionych kosztów jako kosztów bez efektu rzeczowego”. Aż się tutaj kłania do wypowiedzi pana Kultysa i pana Deca – po co poniesiono koszty, nie myślano. Jeszcze raz dziękuję panom radnym za swoje wypowiedzi do tej kwestii.

Szanowni Państwo. Spółka „Libri Resoviensis” - jest w tej chwili dokument od komornika z wysokością ponad 100 tys. zł niezapłaconych zobowiązań. Miała ona bodajże 16 tys. zł swoich udziałów, a więc dług potężny. Na kogo spadnie ten dług? Na miasto.

Szanowni Państwo. Spółka MDI w upadłości. Nie zgłaszano „Libri” do upadłości i nie wiem dlaczego, choć był taki wniosek komisji rewizyjnej tej spółki.

Ale to co rzeczywiście w tej chwili przeraża to sprawa ZOZ-u nr 1. Na dzisiaj ok. 17 mln zł długu. Pokażemy państwu dokumenty, które przyszły 6 marca i pani dyrektor ZUS-u pisze o olbrzymich zaległościach, nawet zaległościach odpisywanych z pensji pracowników, a które bezwzględnie powinny być płacone do instytucji, która zbiera te pieniądze. Faktem jest, że jeździliśmy w czwartek w ubiegłym tygodniu do Warszawy do centrali z prośbą jak załatwić tę sprawę i odroczyć płatności. Ale 2 800 trzeba zapłacić od ręki. Pozostałe zobowiązania można rozłożyć na raty, ale odsetki od tych niezapłaconych pieniędzy do ZUS-u wynoszą ponad 14%. Jest to najdroższy kredyt, jaki może być. Dzisiaj uzyskuje się je w granicach 7-6%. 17 mln szanowni państwo. Rzeczywiście spędza to sen z powiek. Kto do tego dopuścił? Mówi się o dobrej gospodarce. Chcemy tam politykę robić w Warszawie. Przyglądnijmy się co robiono tu u siebie.

Proszę Państwa. Odnośnie „drogi donikąd” na Staromieściu Północ. Faktycznie ciekawa sytuacja, jak się tam podjedzie. Dziękuję panu radnemu piekle, że mi pokazał tę drogę. Byłem przerażony. „Droga donikąd” – ponad 11 mln zł. gdyby budowano tę drogę prostopadle do drogi Warszawskiej czy Lubelskiej, nie dziwiłbym się. A to w środku, między dwoma odnogami zrobiono drogę. Jeżeli chciałem, żeby urzędnicy pojechali ze mną zobaczyć tę drogę, to dlatego żeby urzędnicy zastanawiali się po co pieniądze wydawać. W ubiegłym roku jeszcze w ostatnim momencie podsunęto mojemu zastępcy, zresztą tak czy inaczej trzeba zapłacić 400 tys. zł. Gdyby ją budowano prostopadle, to nic by się nie działo.

Natomiast budowano w środku. Po co? I mówi się o oszczędności pieniędzy. A to, że tam pojechałem, to jest to mój obowiązek jeździć na oglądanie inwestycji, do budynków i na ulice i wszędzie gdzie coś się dzieje w mieście. I chciałem, żeby urzędnicy też zobaczyli. Jak podpiszesz dokument na nietrafioną inwestycję, to jest to twoja wina. Bo z własnych pieniędzy nikt tak by nie wydawał.

A więc sen z oczu spędza faktycznie opłaty do ZUS-u i zadłużenie ZOZ-u. Tam pani dyrektor siedziała, potem siedział i z tamtego miejsca zapewniała, że sytuacja jest dobra, opanowana. Prasa pisała, że faktycznie jest zagrożenie odnośnie wynagrodzeń. Stworzyliśmy w tej chwili program, który nie wiem czy wypali, czy nie, ale za wszelką cenę tę instytucję w mieście Rzeszowie chcemy ratować.

Aby nie przedłużać. Jeszcze taka kuriozalna sprawa. Na spotkaniu na Staromieściu ludzie na sali podnosili, że zaginęła dokumentacja przygotowana na ulicę Borową. Kuriozalna sprawa. Wydałem polecenie zastępcy dyrektora Biura Kontroli Urzędu. Znalazł w MPDiM-e, w Urzędzie jej nie było. Z tym, że Urząd za nią zapłacił, ale jest ona nieaktualna, bo upłynął czas. I tak by można po kolei wymieniać wiele spraw. Wszystkie dokumenty, o których mówiłem są do wglądu.

Bardzo dziękuję za uwagę. Proszę mi wierzyć, że szanuję wszystkie wnioski radnych. Bardzo uważnie słucham tego, co mówią. A wiem, że jesteście ludźmi, którzy mają ogromną wiedzę. Chciałbym, abyśmy wspólnie działali tak, aby w naszym mieście coś zrobić. Ponad to dziękuję za wypowiedzi, które padły, że część nie będzie głosować za, ani przeciw, a wstrzyma się. Jest to też jakby akceptacja. Bardzo dziękuję. I tym też dziękuję, którzy będą głosować za budżetem.”

Radny p. Andrzej Dec – odniósł się do sprawy bursy dla Liceum Plastycznego, stwierdzając, że decyzję w takich sprawach podejmuje Rada Miasta, a nie urzędnik. Nie można z tego robić zarzutu dyrektorowi wydziału, że zaczął inwestycję od dokumentacji. Ta pozycja musiała być zapisana w budżecie, więc to była decyzja Rady. Dodał też, że stwierdzenie prezydenta, że lista nietrafionych decyzji jest długa jest uogólnieniem, ponieważ te decyzje podejmowali wszyscy radni, bez względu na opcję polityczną. Poruszył sprawę podwyżek pensji dla dyrektorów Rzeszowskiej Gospodarki Komunalnej, stwierdzając, że w ten sposób zostaną podniesione koszty funkcjonowania spółki.

Radny p. Janusz Ramski – odnosząc się do podwyżek dla dyrektorów RGK, zgodził się, że ludziom trzeba dać zarobić. Jednak w MPK jest wynik finansowy ujemny i w rezultacie powstaje pytanie skąd te pieniądze wziąć. Odnosząc się do wniosku w sprawie mieszkań komunalnych, stwierdził, że jest to rozwiązanie pilnego problemu, natomiast budowanie jest odłożeniem problemu w czasie.

Pan Tadeusz Ferenc – Prezydent Miasta Rzeszowa - stwierdził, że jeżeli miasto przejmie budynek „Zelmeru”, to trzeba będzie zmienić Miejski Plan Zagospodarowania Przestrzennego, a sam budynek adaptować na inne potrzeby, co pociągnie za sobą koszty. Na radzie miasta zostanie złożony wniosek o zmianę MPZP.

Radny p. Andrzej Szlachta – powiedział: *„Trudno się odnieść do wszystkich wypowiedzi Pana Prezydenta, bo ten styl Pana Prezydenta ma charakter kazuistyczny i trzeba byłoby tutaj długo rozwodzić się na każdy temat.*

Ja mam taką propozycję Panie Prezydencie. Aby to o czym pan mówi, a dotyczy przeszłości, żeby pan był uprzejmy wprowadzić pod obrady Rady Miasta Rzeszowa. Ponieważ rzuca się publicznie jakiś cień podejrzeń, że jakieś chybione inwestycje, a może jakaś malwersacja, ktoś jest odpowiedzialny – są wątpliwości.

Przedstawmy problem inwestycji. Uzbrajanie terenu Staromieście Ogrody, inwestycji rozpoczętej kilkanaście lat temu przez administrację rządową i w ramach tej inwestycji kolejne zarządy realizowały to zadanie, ponieważ miało być uzbrojonych 100 ha ziemi pod budownictwo i w ramach tego Zarząd pod moim kierownictwem kontynuował resztki tych zadań. Teraz pan zaproponował usunięcie tego zadania. I to jest pański autorski wkład w zadania inwestycyjne. Nie ma tego. Natomiast mówienie teraz, bo ja słucham uważnie co pan prezydent Tadeusz Ferenc mówi: „droga donikąd za 11 mln zł.” I to jest proszę państwa nieprawda. I to jest nieprawda. Panie prezydencie proszę mówić precyzyjnie. Ja wiem, że panu to trudno przychodzi, ale trzeba mówić precyzyjnie. Ja już ma taki nawyk zawodowy, bo nauczam studentów elektroniki, automatyki i ja ważę każde słowo i słucham jak pan mówi. 11 mln zł wydano na całe zadanie inwestycyjne po to, by Spółdzielnia Lokatorsko – Własnościowa mogła wymienić z gminą tereny, skonsolidować te tereny i aby mogło tam powstać 2 000 mieszkań. Trwało to 2 lata, myślę, że pan prezydent to kontynuuje i BGM podpisze umowę dotyczącą zamiany i Wysoka Rada przyjmie te propozycje. Wyjaśnijmy po co ta droga powstawała. Ona się miała połączyć z drogą, która właśnie teraz powstaje, nowoprojektowana idzie w pobliżu. Utworzy się sieć dróg wewnętrznych. Ale niech to specjaliści pokażą to Wysokiej Radzie, państwu dziennikarzom, żeby mieli wiedzę, ponieważ wyrzywa się z kontekstu, rzuca się jakieś określenia – droga księżycowa. Ja wiem, że medialnie to dobrze brzmi. Ale to jest nieprecyzyjne i nieprawdziwe.

Oдноśnie spółki „Libri Resovienssis”. Zarząd Miasta do 30 czerwca przyjmował skwitowanie spółki i komisja rewizyjna powołana do przygotowania wniosku, zaproponowała rozważenie możliwości, dokładnie – rozważenie – możliwości ogłoszenie upadłości spółki. Wynik finansowy był minus 41 tys. zł. – to jest strata spółki. Natomiast aktywa i pasywa to są sprawy wewnętrzne organów statutowych spółki prawa handlowego, panie prezydencie. Jest prezes,

jest prokurent, oni biorą wynagrodzenie i oni odpowiadają. Gdyby był pan prezydentem to też by pan nie odpowiadał za to. Natomiast śledziliśmy, monitorowaliśmy sytuację w spółce, dokonaliśmy odpowiednich zmian kadrowych. Nowy prezes przedstawił propozycje, ale nie było czasu za mało. Pan skierował spółkę do upadłości, czy zmusił prezesa do tego kroku. Zobaczymy co sąd z tym zrobi. Czy zachodzą przesłanki ustawowe do ogłoszenia upadłości, nie wiem, nie mam wiedzy.

Jeżeli chodzi o te moje notatki dotyczące protokołów z sesji. Ręczę panie prezydencie, że to była moja praca. Każdy ma prawo do wglądu, może nawet obowiązek, do protokołów z sesji Rady Miasta. Ja z tego skorzystałem, poprosiłem o protokoły z sesji budżetowych i pracowicie sobie wypunktowałem pana spojrzenie na budżety lat poprzednich. Zacytowałem tylko niektóre, ale jeszcze jeden cytat warto by było tu przypomnieć, jak pan prezydentowi III kadencji i Zarządowi Miasta mówił: „Ogarnęła was gorączka złota. Zobaczyliście pieniądze w bankach”.

Panie prezydencie. To jest pana budżet. Ustawowo to jest pana budżet. Miał pan 4 miesiące i mógł pan z budżetem robić co się panu podoba. I mógł pan te propozycje przedstawić. Ale widocznie po przeanalizowaniu doszedł pan do wniosku, że ten budżet na te uwarunkowania zewnętrzne i wewnętrzne jest budżetem rozsądnym. Taka jest sytuacja ekonomiczna państwa i to nie jest pewno pana wina, choć jako parlamentarzysta mógł pan pewne działania zgłosić i proponować. Tak, że proszę nie mówić, że to jest budżet tamtego Zarządu. Z pana woli, pan taką drogę wybrał, zaakceptował pan powiedzmy 90% budżetu przygotowanego w tamtych warunkach. Myśmy w październiku czy wrześniu dostali dane wyjściowe do konstrukcji budżetu przygotowane przez Ministerstwo Finansów. I ten budżet był na zupełnie inną kwotę, na 391 mln zł. A potem nastąpiły pewne decyzje rządu, przejęto policję, dano nowe wskaźniki makroekonomiczne i w oparciu o te wskaźniki skonstruowano budżet. I pan mógł przesunąć dowolnie inwestycje, kredyty, mógł pan to zrobić. Pana wolą było, że pan w większości ten budżet, wcześniej przygotowany jako prowizorium, przedstawił Wysokiej Radzie. I dlatego nie będziemy głosować przeciw temu budżetowi, ale z niektórymi decyzjami trudno nam się zgodzić. Taka jest rola opozycji.

Nie wiem co znaczyło, że na budynek wydano dwie stówki. Ten język jest mi trudny do zdiagnozowania. Mówi pan tu o jakiś olbrzymich kwotach z budżetu centralnego –400 mln zł. Też by było dobrze sprecyzować, gdzie te pieniądze mają się dostać, czy do budżetu miasta, czy te pieniądze są prognozowane na autostradę? Nie wiemy, bo to pan często puszcza w obieg informacyjny „byłem w Warszawie, mam tam uzgodnione z Pilatem”, wymienia pan nazwiska. Ale na razie nie widać efektów. Będziemy radzi, będziemy panu gratulować, kiedy te pieniądze się pojawią w mieście.

Natomiast jestem zaniepokojony tym co pan powiedział na temat ulicy Hetmańskiej. Bo było posiedzenie Komisji Gospodarki Komunalnej, którą

proceeds the council member Ramski and we discussed what we are passing to the Municipal Road and Greenery Office, for the improvement of the pavement. Instead, the council member says and he said yesterday, that he will widen the Hetmańska street from Chrzanowska to Piastów, that is Wincentego Pola. This is an investment. I don't know if you really want to do this, what will be the costs. We clearly voted for an increase in funds for MZDiZ for the maintenance of roads, for ongoing repairs and within this it should be done, that is the improvement of the pavement, laying of a bituminous layer on the road after the realization of the sewerage and sanitary canalization. And on this topic I would like to hear from the council president a precise information what you really want to do.

Instead, if it is about overpayments. Please, gentlemen. The matter of wages is always a very delicate matter. I know, that people like to know how much someone earns. This is probably our national habit, that we like to peek into the pockets. I was in Canada, in the United States and there no one dares to ask how much his colleague earns. It is simply a bad habit. The council member leaked this information, the council member said how much the directors of various enterprises and the president. This is in principle protected as a secret, but since it is already in the public domain, the council president in the name of truth should say what the wages of the president and the directors are. It is a matter of disclosure, so it should be said what the components of the wage are. Because the council is the one, and now the council member as a single-member municipal organ will be making the award decisions, which were made before and that award is 30%. And gentlemen, journalists, specify how much these wages are. Because what is in the public domain is imprecise and not true. Thank you very much.

Radny p. Ryszard Piekło – w odpowiedzi panu radnemu Andrzejowi Szlachcie stwierdził, że tzw. „droga donikąd” była inwestycją za kilkanaście milionów złotych, a ludzie nadal muszą chodzić po błocie. Zapytał także, dlaczego uzbraja się okoliczne tereny, natomiast te pozostawia w takim stanie.

Radny p. Zdzisław Daraż – zgłosił wniosek o uregulowanie długości wystąpień klubowych.

Radny p. Andrzej Dec – w odpowiedzi na wystąpienie pana radnego Ryszarda Piekło stwierdził, że było ono demagogiczne, a podatki ludzie płacili przez 50 lat i nic z tego nie mają.

Radna p. Maria Korczowska – zapytała w jaki sposób monitorowana była sytuacja ZOZ-u nr 1.

P. Elżbieta Dzierżak – Przewodnicząca Rady Miasta Rzeszowa – w imieniu klubu radnych Ligi Polskich Rodzin przedstawiła wniosek do budżetu miasta Rzeszowa na 2003 r. (załącznik nr 6)

Radny p. Piotr Rybka – poprosił o jasne przedstawienie źródeł wymienionej we wniosku kwoty.

Pan Tadeusz Ferenc – Prezydent Miasta Rzeszowa – stwierdził, że jeżeli wniosek zostanie przyjęty to trzeba zdawać sobie sprawę, że muszą wówczas znaleźć się pieniądze na jego wykonanie.

Radny p. Robert Kultys – zaważył, że taki wniosek może przeszkodzić prezydentowi zakup pewnego podmiotu.

Pan Tadeusz Ferenc – Prezydent Miasta Rzeszowa – stwierdził, że we wniosku jest mowa o zakupie mieszkań, a nie o „Zelmerze”.

P. Waldemar Szumny – Wiceprzewodniczący Rady Miasta – zapytał panią Janinę Załuską – radcę prawnego Biura Prawnego Urzędu Miasta Rzeszowa – czy jest możliwe na sesji budżetowej zgłaszanie wniosków do budżetu.

P. Janina Załuska – Radca prawnego Biura Prawnego Urzędu Miasta Rzeszowa – odpowiedziała, że zmiany w budżecie musi zaakceptować prezydent.

P. Tadeusz Ferenc – Prezydent Miasta Rzeszowa – odpowiedział, że w celu pokrycia deficytu trzeba zaciągnąć kredyt. Poprosił równocześnie o zapis, że deficyt będzie pokryty kredytem, inaczej trzeba będzie zmienić budżet.

Radny p. Zdzisław Daraż – zaproponował, aby zapisać, że jeżeli pojawią się środki finansowe to wtedy można będzie je wykorzystać.

P. Tadeusz Ferenc – Prezydent Miasta Rzeszowa – zapytał jakie środki mają się pojawić, aby można było je wykorzystać.

Radny p. Robert Kultys – powiedział, że wystarczy zapisanie tego wniosku w „kolejce” potrzeb i każdej chwili Rada może go przyjąć, jeżeli pojawią się wymagane środki finansowe.

Radny p. Władysław Kasza – powiedział, że budżet został zaopiniowany przez Regionalną Izbę Obrachunkową i poprawki nie są możliwe.

Radny p. Andrzej Dec – powiedział, że Rada wskazując na pokrycie finansowe wniosku, może go wprowadzić do budżetu.

P. Elżbieta Dzierżak – Przewodnicząca Rady Miasta Rzeszowa – dodała poprawkę do wniosku: jego pokrycie finansowe nastąpi poprzez kredyt lub emisję obligacji.

Głosowanie nad wnioskiem o zwiększenie deficytu w budżecie miasta o 2,5 mln zł: został odrzucony przy 6 głosach za, 7 przeciwnych i 12 wstrzymujących się.

Głosowanie nad uchwałą w sprawie budżetu Miasta Rzeszowa na 2003 r.: został przyjęty 12 głosami za i 13 wstrzymującymi się.

Ad.2.

P. Stanisława Bęben – Dyrektor Biura ds. integracji z Unią Europejską w Urzędzie Miasta Rzeszowa – przedstawiła projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia dokumentacji dotyczącej wniosku Miasta Rzeszowa do Funduszu ISPA pn. *„Kompleksowa poprawa jakości wody pitnej dla aglomeracji rzeszowskiej – Faza I”*.

Dodała, że przedłożona dokumentacja jest końcową fazą zadania Konsultantów Unii Europejskiej, którego celem jest przygotowanie projektu do przedstawienia go przez Komisję Europejską do wsparcia z Funduszu ISPA Komitetowi Zarządzającemu ISPA. Wniosek o dofinansowanie w/w projektu Gmina Miasto Rzeszów wspólnie ze Związkiem Komunalnym „Wisłok” złożyła w 2000 r. Po zaakceptowaniu przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wykonana została wymagana dokumentacja, tj. *Studium wykonalności inwestycji* oraz *Ocena wpływu na środowisko*. Od lipca 2001 r. na zlecenie NFOŚ i GW konsultanci UE rozpoczęli ocenę projektu będącego przedmiotem wniosku.

Projekt obejmuje dwa zadania inwestycyjne: „Modernizacja i Rozbudowa Zakładu uzdatniania Wody w Zwiężczy” oraz „Regionalny System Gospodarki Osadami Ściekowymi”. (załącznik nr 7)

Radny p. Janusz Ramski – Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej i Inwestycji – powiedział, że Komisja nie zajęła stanowiska wobec projektu tej uchwały. Stwierdził, że w świetle posiadanej przez Komisję dokumentacji wyraźnie widać, że prezydent obiecał wyodrębnić MPWiK, które ma działać jako samodzielna jednostka oraz przejąć majątek wybudowany w ramach projektu. To oświadczenie było wyrażeniem woli Rady zanim ona sama zajęła stanowisko w tej sprawie. W rezultacie te zapisy budziły spore wątpliwości Komisji. Zapytał czy te oświadczenia są wiążące dla Rady.

P. Waldemar Szumny – Wiceprzewodniczący Rady Miasta Rzeszowa – poprosił pana prezydenta o ustosunkowanie się do podniesionej przez pana radnego J. Ramskiego sprawy.

P. Tadeusz Ferenc – Prezydent Miasta Rzeszowa – poprosił o wyjaśnienia panią S. Bęben i panią J. Filipek.

P. Stanisława Bęben - Dyrektor Biura ds. integracji z Unią Europejską w Urzędzie Miasta Rzeszowa – odpowiedziała, że prace nad tym projektem trwają od 2000 r., początkowa wersja była inna, ale zmieniono ją, ponieważ nie uwzględniała wszystkich warunków na jakich jest dawana pomoc funduszu ISPA. Otrzymuje ją tylko podmiot publiczny, ponieważ nie może być wpływu funduszy poza struktury publiczne. MPWiK nie ma natomiast osobowości prawnej. Prezydent nie zajmował w tej sprawie konkretnego stanowiska, jedynie zasygnalizował, że stanie się to na drodze uchwały Rady Miasta i może to nastąpić nawet po otrzymaniu tych funduszy.

P. Janina Filipek – Skarbnik Miasta Rzeszowa – stwierdziła, że wszystko już zostało powiedziane.

Radny p. Janusz Ramski – zapytał co stanie się, jeżeli pieniądze MPWiK nie będą przepływały na inne podmioty i co w takiej sytuacji zrobi ISPA?

P. Stanisława Bęben - Dyrektor Biura ds. integracji z Unią Europejską w Urzędzie Miasta Rzeszowa – odpowiedziała, że trudno w tym momencie przewidzieć działania ISPA w takiej sytuacji. ISPA monitoruje dokładnie wykorzystanie funduszy.

Radny p. Andrzej Dec – stwierdził, że termin wprowadzenia tej uchwały jest dyskusyjny i że zawsze można wycofać się z podjętej decyzji.

P. Karol Wąsowicz – Wiceprzewodniczący Rady Miasta Rzeszowa – powiedział, że jest za rozdzieleniem RGK-a i nie widzi potrzeby przepływu pieniędzy między tymi jednostkami. Wtedy dopiero obywatel będzie wiedział za co płaci.

Radny p. Janusz Ramski – powiedział: *„Jestem zdziwiony wypowiedzią pana doktora Wąsowicza. Otóż panie doktorze, to jest tak w tym RGK, że tam każdy oddział prowadzi swoją księgowość. Nieprawdą jest, że pieniądze nie wiadomo jak chodzą. Ja panu powiem. Nie dokładamy, bo jeżeli to MPK zostanie wydzielone i będzie miało deficyt i go zlikwidujemy. I trzeba będzie to powiedzieć ludziom. I tam jest 770 ludzie i nie będą mieli gdzie pracować.*

Zobaczę jak państwo będziecie głosować nad tą likwidacją MPK. Albo tutaj trzeba będzie dotacje dla MPK zwiększyć. Tu my się nie rozumiemy oczywiście.

Mam też pytanie do pani dyrektor Bęben. Co będzie pani dyrektor w lipcu jak te dokumenty pojedą do Brukseli z taką deklaracją, natomiast Rada nie zgodzi się na wyodrębnienie MPWiK-u, ale może się zgodzić na to, że przepływy finansowe będą inne, środki nie będą przekazywane do innych oddziałów. I czy nie będziemy wtedy znowu pod ścianą, ja rozumiem że krótkie terminy, ale żeby nie było wówczas sytuacji, że my stracimy te przyznane pieniądze, bo jest taki, a nie inny wymóg. Może trzeba tę spółkę inaczej zorganizować, może jako holding. Ja nie wiem. Dzisiaj i wczoraj nikt z zarządu miasta nie przedstawił żadnej wizji”.

P. Stanisława Bęben - Dyrektor Biura ds. integracji z Unią Europejską w Urzędzie Miasta Rzeszowa – odpowiedziała, że nikt nie przedstawił pomysłu na wyodrębnienie z RGK-a tej jednostki. Na razie tylko tę sprawę zasygnalizowano, ostatecznie jest to sprawa przyszłych dyskusji.

Radny p. Jacek Kiczek – powiedział, że nie bardzo wszyscy zdają sobie sprawę z następstw rozdzielenia RGK. Zapytał co stanie się w przypadku, jeżeli dana jednostka nie będzie przynosić zysków, co wtedy nastąpi – prywatyzacja? Poparł zdanie pana radnego J. Ramskiego, aby projektem ponownie zajęła się Komisja.

Radny p. Władysław Kasza – stwierdził, że nie ma nigdzie zapisane w przedstawionych materiałach, że ma być wydzielona z RGK jednostka. W takiej sytuacji nie ma sensu dyskutować nad tą sprawą, tylko przyjąć uchwałę, którą można potem zmienić.

Radny p. Piotr Rybka – powiedział, że czas najwyższy pokazać społeczeństwu jak funkcjonuje MPK. Jest to przedsiębiorstwo, które pracuje bez zmian na zasadach pochodzących jeszcze z czasów realnego socjalizmu. Natomiast MPWiK wymaga pomocy całościowej, w zakresie sieci i ujęć wody.

Radny p. Marek Strączek - stwierdził, że pieniądze trzeba pozyskiwać, jeżeli jest taka możliwość. Zapytał, który z podanych materiałów stanowi właściwy wniosek o pozyskanie pieniędzy z funduszu.

P. Elżbieta Dzierżak – Przewodnicząca Rady Miasta Rzeszowa – powiedziała, że takie stawianie sprawy przez instytucje Unii Europejskiej jest krokiem w kierunku „prywatyzacji” – likwidacji mienia komunalnego. Ten krok to przejście z komunizmu do liberalizmu. Zapytała pana dyrektora Tunię, odnosząc się do sposobów pozyskiwania wody, czy pozyskując dalej te środki, właściwie lokujemy te pieniądze. Czy była rozważana w MPWiK-u sprawa

innego sposobu pozyskiwania wody z innych źródeł? Wiadomo, że tak pozyskiwane wody powierzchniowe wymagają ogromnych inwestycji, nakładów. Były podobno inne koncepcje jeśli chodzi o pozyskiwanie wód, chodziło o wody głębinowe.

P. Adam Tunia – Dyrektor MPWiK – odpowiedział: *„Pani Przewodnicząca. Wysoka Rado. Panie Prezydencie. Wszystko zostało powiedziane jeżeli chodzi o to, na co są potrzebne nam pieniądze. Był taki okres w Rzeszowie, że groził nam przerzut wody ze Sanu, 100 tys. m³ w Rzeszowie to było za mało. Był wówczas przemysł, budownictwo. Dzisiaj mogę produkować 84 tys. m³, stacjom sprzedaje 45 tys. Mówimy o źródłach w Bratkowicach. To był pomysł kiedy miał być Rzeszów Północ, duże osiedle na 600 tys. mieszkańców, było Staromieście Północ, miało być wybudowane następne zbiorniki, jedne i drugie. Normalnie funkcjonujące miast powinno mieć przynajmniej 24 godzin zabezpieczenia wody, czyli jak ja produkuje dzisiaj 84 tys. m³ na dobę, tyle samo powinno być w zbiornikach. Ja mam 16 tys. m³ i na Pobitnem i na Krakowskiej jest miejsce w zbiorniku. Na Krakowskiej był kiedyś gotowy projekt. To też jest ostrzeżenie, że posiadamy tylko jedno źródło ze Zwiężycy i każda duża awaria powoduje to, co nieraz chwilami przeżywamy.*

Jeżeli mówimy dalej o przerzucie wody z Bratkowic. Kiedyś było tam 26 otworów, dzisiaj są one zakolmatowane, nikt nigdy nie wywłaszczył ludzi, nie zrobił dróg dojazdowych, nie zapłacił za pola. Ta woda ma dużo rtęci i żelaza, nie jest to proste uzdatnianie. To było wtenczas, kiedy mogliśmy zabezpieczyć w wodę ok. 20 tys. ludzi. Dzisiaj to odpada. Dzisiaj rzeka Wisłok mimo, że jest rzeka powierzchniową, z roku na rok ma wody lepsze, nie przemysłu, nie ma zanieczyszczeń, nie ma rolnictwa. My sobie dajemy radę bardzo dobrze, bo ta woda rzeszowska jako woda porównywalna do Jarosławia czy Przemysła, Tarnobrzegu, gdzie też są ujęcia powierzchniowe, jest wodą najlepszą.

Mamy tylko teraz kłopoty z tzw. bakterią clostridium, która ostatnio tak wymyślono. My chyba idziemy z przepisami szybciej jak Unia. Ale teraz, żeby te wodę poprawić, aby mieszkańcy nie odczuwali czasem zapachu, ponieważ w zimie jest kłopot z amoniakiem, a w lecie z akwitem. Jest nam potrzebna ta inwestycja koniecznie. Dzisiaj mówimy o środkach unijnych i przepływie pieniędzy. Pierwsza jakość poprawy wody była zrobiona za 12 mln zł. Było to ze środków własnych MPWiK-u i z pożyczką, która dzisiaj została spleciona. Przy powstaniu RGK ten przepływ wytransferował przez 9 lat poprzez finansowanie MPK 22 mln zł ze sprzedaży wody. Gdybym te pieniądze dał na lokaty, wybudowałbym prawdopodobnie z tych wszystko. Tak się niestety nie stało. Ja byłem parę razy w Krakowie, gdzie było szkolenie dla wszystkich firm starających się o środki unijne. Zadawano mi tam pytania co ja robię z zyskiem i nie bardzo mogłem odpowiedzieć na to i była przerwa i wychodziłem. Zysk MPWiK ma 680 km wodociągów, 600 km kanalizacji, 16 przepompowni ścieków, 30 przepompowni wody, stacje pomp Zwiężycyca 1 i Zwiężycyca 2 – 84

tys. m³ i oczyszczalnię największą w województwie – 75 m³ na dobę. Koszty są ogromne. My tu mówimy, że inflacji nie ma. Ja mam teraz przetargi na wszystkie chemiczne sprawy do załatwienia ścieków i wody, wszystkie są droższe o 30%. I nie wiem gdzie ta inflacja się podziewa. Robimy przetargi po cztery razy, siarczan glinu, wapno, chlor, ozon – to wszystko drożeje. Mało tego. Zdarzają się jedyń producenci tego, czyli są to po prostu monopolisci, tacy jeszcze na rynku oprócz wodociągów istnieją. Z czym jest jeszcze zagrożenie w nie modernizowaniu. My tylko tutaj mówimy o stacji pomp, poprawie jakości wody, gospodarce osadami. Ale nie mówimy o wymianie tych wodociągów. Ja bym miał wodociągów rocznie 8 km. Kiedyś jeszcze, kiedy byłem majstrem, a potem kierownikiem, było 620 awarii rocznie. Strat wody było 22%, a teraz mamy 12% strat i powiedzmy 120 awarii. Nie wybudujecie państwo żadnej ulicy, jeżeli ja nie wymienię zniszczonej sieci, ponieważ to będzie bezprzedmiotowa sprawa. Będzie koniec roboty, ja będę kuł na początku. Kto za to odpowie? Myślę, że mamy tu dyskusję jak to zrobić? RGK czy nie RGK? Ja po prostu potrzebuję kwoty pieniędzy, którą muszę zainwestować. Dziękuję”.

Radny p. Piotr Rybka – powiedział, że nie chodzi o liberalizację, tylko o większą kontrolę nad przedsiębiorstwem.

Radny p. Karol Wąsowicz – „*Pani Przewodnicząca. Panie Prezydencie. Wysoka Rado. Ja chciałbym troszeczkę bronić prywatyzacji z tej racji, że pracuje w jednym z banków, o których prywatyzacji mówiła Pani Przewodnicząca. Z ubiegły rok moja firma zapłaciła największy podatek w Polsce. Podczas gdy drugi bank, większy od mojego, zapłacił 100 mln zł podatku, a my 600. Oprócz tego 43% z zysku od razu zostało przekazane do budżetu państwa, dlatego, że tyle udziału ma skarb państwa. Po trzecie: dzięki temu latają jeszcze samoloty LOT, bo nasze akcje dofinansowują LOT. A więc czy prywatyzacja jest zawsze taka negatywna, trudno powiedzieć. Wydajność tej firmy i każdego pracownika jest 4-krotnie wyższa banku PKO, niż w jakimkolwiek innym banku w Polsce. A od tej wydajności, zysku netto płaci się po prostu podatek. I w związku z tym z prywatyzacją różnie jest.*

Natomiast ja uważam, że jeżeli jest taka sytuacja jak obecnie na naszym rynku, że jest firma, z którą ja współpracuję – PKS w Sędziszowie, który ma świetne zyski, realizuje programy rozbudowy bazy, kupuje nowe autobusy i działa na takim samym rynku jak PKS Mielec, który ma niesamowite długi. Tak to właśnie jest w komunikacji. Takie są realia. Jeżeli ktoś jest dobrym menedżerem i dobrze funkcjonuje firma to możliwość jest zarobienia na przewozach. Ale u nas nikt o tym nie myśli. Czy ktoś pomyślał w ogóle aby te stare graty przerobić na inne paliwo napędowe? A palą po 20 – 25 litrów benzyny i nikt o tym nie pomyśli, po prostu po co? Przecież się dostaje na

przykład dotacje, albo z innej firmy się wyciągnie. A najlepiej to jeszcze jak jedną firma rządzi związek zawodowy innej firmy. To jest już wtedy super”.

Radny p. Jacek Kiczek – stwierdził, że nie chodzi o wysokość podatków, ale komu udzielane są kredyty.

Radny p. Janusz Ramski – zapytał, dlaczego w RGK nie można ustalić miejsca MPK i czy pan prezydent pójdzie tam i powie załodze, że trzeba zwolnić trochę ludzi, wypowiedzieć układ zbiorowy, zlikwidować parę linii i wtedy dopiero MPK będzie dochodowe.

Radny p. Jan Mazur – zgłosił wniosek, aby przyjąć uchwałę, a dopiero potem zająć się sprawą RGK.

Radny p. Janusz Ramski – zapytał, czy można uzdrowić sytuację w MPK.

P. Tadeusz Ferenc – Prezydent Miasta Rzeszowa – stwierdził, że radny J. Ramski skierował dyskusję na temat zwolnień, chcą c już w tej chwili dowiedzieć się czy będą zwalniał ludzi, a tymczasem miała być dyskusja nad tym, jaką decyzję podjąć w konkretnej kwestii.

Radny p. Andrzej Szlachta – stwierdził, że nigdy nie padł problem struktury spółki i zaproponował usunięcie zapisu o wydzieleniu tej spółki.

Głosowanie nad wnioskiem o zakończenie dyskusji: został przyjęty jednogłośnie.

Głosowanie nad projektem uchwały w sprawie zatwierdzenia dokumentacji dotyczącej wniosku Miasta Rzeszowa do Funduszu ISPA pn. „Kompleksowa poprawa jakości wody pitnej dla aglomeracji rzeszowskiej – Faza I”: został przyjęty większością głosów przy 17 za, 4 wstrzymujących się.

Ad. 3.

P. Tadeusz Ferenc – Prezydent Miasta Rzeszowa – przedstawił sprawozdanie z prac prezydenta od ostatniej sesji.

Ad. 4.

Zapytania i interpelacje.

Radny p. Konrad Fijolek – zgłosił zapytania: „SZ.P. Stanisława Bęben. Główny Specjalista ds. Unii Europejskiej.

Jak zapewne Pani wiadomo rozpoczęła się V edycja konkursu „Europrodukt” pod patronatem M. Gosp., Pracy i Pol. Społ. UKIE, PARP, itd. Do tej edycji tym razem zaproszono również samorządy, które mogą zgłaszać swoje propozycje – kandydatury w konkursie m. in. z zakresu przychylności dla inwestorów, działań na rzecz integracji z UE, itp.

W związku z powyższym pragnę zwrócić się do Pani z zapytaniem, czy służby Pani podległe, zajmujące się tą tematyką, planują zgłosić pomysły do konkursu w imieniu Rzeszowa? Jeśli tak to prosiłbym o informację jakie pomysły realizowane przez Miasto, mogłyby być wzięte pod uwagę.”

„W związku ze zgłoszonym na prowadzonym przez mnie dyżurze zapytaniem lokalnego przedsiębiorcy, pragnę zwrócić się z prośbą o udzielenie pełnej informacji na temat:

- 1. Jakie warunki trzeba spełnić, aby móc uzyskać pozwolenie na prowadzenie lokalu gastronomicznego typu pub (sprzedaż piwa, alkoholi pow. 20%, drobne przekąski).*
- 2. Jakie warunki należy spełnić, aby uzyskać pozwolenie na sprzedaż alkoholu w tego typu lokalu.*
- 3. Jak wygląda procedura (w punktach krok po kroku) w powyższym zakresie, gdzie i jakie dokumenty należy złożyć.*

Będę zobowiązany za pełną informację na powyższe zapytania.”

P. Waldemar Szumny – Wiceprzewodniczący Rady Miasta Rzeszowa – przedstawił zapytanie: *„1. Otrzymałem korespondencję prowadzoną między Prezydentem Miasta Rzeszowa, a Zarządem Regionu NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie (od grudnia 2002 do marca 2003 r.), dotyczącą „Porozumienia” zawartego w dniu 27 listopada 2003 r. W związku z treścią tej korespondencji proszę o odpowiedź na pytanie, czy Pan Prezydent zamierza przestrzegać zapisy tego porozumienia, czy wypowiedział to porozumienie.*

2. Na jakim etapie jest powołanie Miejskiego (Powiatowego) Rzecznika Konsumentów?”

P. Elżbieta Dzierżak – Przewodnicząca Rady Miasta Rzeszowa – zgłosiła wniosek: *„Klub Ligi Polskich Rodzin wnioskuje do Pana Prezydenta o zakup hotelu „Zelmer” z przeznaczeniem na mieszkania rotacyjne i socjalne, celem rozwiązania nabrzmiałego problemu braku mieszkań w mieście Rzeszowie.”*

Ad. 4.

Wnioski, oświadczenia, informacje.

Radny p. Piotr Rybka – przedstawił wniosek: „*Prezydent Miasta Rzeszowa T. Ferenc*

Wnoszę o dokonanie połączenia Osiedla Śródmieście Północ i Śródmieście Południe.

Dotychczasowy podział Śródmieścia Rzeszowa ma sztuczny, niczym nie uzasadniony charakter.

Natomiast obydwie części Śródmieścia są połączone wspólnymi ciągami komunikacyjnymi. Występują powiązania pod względem kanalizacyjnym, wodociągowym i telekomunikacyjnym. Wspólne są również problemy obydwu części Śródmieścia w zakresie komunikacji, oświaty, kultury i ochrony środowiska.

Dodatkowym uzasadnieniem konieczności połączenia obydwu części Śródmieścia wynika z faktu, że w ub. kadencji mimo wielu zabiegów ze strony administracji miejskiej, nie udało się dokonać wyboru Rady Osiedla Śródmieście Południe.

Biorąc pod uwagę w/w argumenty proszę o sporządzenie na najbliższą sesję RM projektu uchwały służącej integracji całego rzeczywistego „Śródmieścia”.

Radny p. Karol Wąsowicz – w imieniu klubu radnych SLD zgłosił wniosek: „*Klub Radnych SLD Rady Miasta Rzeszowa wnosi do Pana Prezydenta Tadeusza Ferency – Prezydenta Miasta Rzeszowa propozycję wykupu obiektu Domu Kultury WSK Rzeszów z przeznaczeniem w/w na cele związane z działalnością kulturalną, a w tym przede wszystkim celem przeniesienia Biura Wystaw Artystycznych do obiektu własnego miasta oraz utrzymania dotychczasowej działalności artystycznej.*

Klub proponuje:

- 1. podjęcie negocjacji z właścicielem dotyczących ceny i warunków pozyskania w/w obiektu na rzecz miasta;*
- 2. przeprowadzenie analizy porównawczej kosztów utrzymania BWA w obecnym stanie i kosztów w nowym obiekcie – z uwzględnieniem niezbędnych remontów;*
- 3. przedłożenia Radzie Miasta propozycji finansowego montażu utrzymania i propozycji wykorzystania przedmiotowego obiektu.*

Klub Radnych SLD Rady Miasta Rzeszowa uznając, że utrata obiektu tak nierozzerwalnie związanego z miastem, a także dającego szansę rozwoju działalności kulturalnej skierowanej przez samorząd do mieszkańców Rzeszowa byłaby niewybaczalnym błędem, deklaruje jednoznaczne poparcie dla działań Pana Prezydenta w tym zakresie.”

Radny p. Ryszard Piekło – przedstawił wniosek w sprawie Rady Społecznej ZOZ-u nr 1 – pierwsze zebranie odbędzie się 2 kwietnia 2003 r. o godz. 14 w ratuszu.

Głosowanie nad wnioskiem o zwołanie zebrania Rady Społecznej ZOZ nr 1: został przyjęty jednogłośnie.

Radny p. Jacek Kiczek - zgłosił wniosek o zebranie przedstawicieli bloków komunalnych, aby wysłuchać ich stanowiska w sprawie warunków mieszkaniowych w blokach komunalnych.

Radny p. Jacek Kiczek – poruszył sprawę stanu schronów na terenie Rzeszowa, których wystarczy dla 10% mieszkańców miasta, a 99% z nich stały się normalnymi „rupieciarniami”, z których nie można by było skorzystać w razie potrzeby.

P. Tadeusz Ferenc – Prezydent Miasta Rzeszowa – odpowiedział, że poleci skontrolować ich stan.

P. Elżbieta Dzierżak – Przewodnicząca Rady Miasta Rzeszowa – przedstawiła oświadczenia Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Rzeszowa. (załączniki nr 8)

Radny p. Robert Kultys – *„Ja jestem nadal zbulwersowany tą sytuacją. Jestem zdziwiony kolejnym atakiem na PiS, bo traktuje to jako atak na PiS. I dziękuję pani przewodniczącej, że pani przewodnicząca odczytała dokładnie kto podpisał to stanowisko, chociaż nie wiem czy wolno Komisji Rewizyjnej zajmować się stanowiskiem, kiedy jest to dość egzotyczne towarzystwo - jednego radnego LPR, a reszta członków SLD. My to traktujemy w dalszym ciągu jako atak na Prawo i Sprawiedliwość. Co dziwnego było w tym, że stanąłem w obronie urzędnika przed nagonką? Co było w tym dziwnego? Dlaczego niektórzy członkowie tej dość egzotycznej koalicji zabraniają wypowiedzania się w takiej sprawie.*

W mojej wypowiedzi pokazałem jaka była sytuacja. Z jednej strony mamy do czynienia z bzdurnymi zarzutami jakiegoś bywalca Izby Wytrzeźwień, a z drugiej strony mamy urzędnika, który musi się z nim użerać. I teraz jest pytanie: czy w tym ataku na urzędników nie idziecie państwo za daleko? Do czego państwo chcecie doprowadzić? Że dyrektor Izby będzie się bał każdego pensjonariusza? Że każdemu pensjonariuszowi będzie się kłaniał w pas, bo będzie się bał, że tenże pensjonariusz oskarży go, że jest brudno, że kłamka jest brudna, czy jeszcze coś. Czy do tego chcecie państwo doprowadzić? Ja mógłbym być wyrozumiały wobec ataku na PiS ze strony SLD, bo ja mogę zrozumieć, że to jest pewna polaryzacja polityczna. Ale mnie dziwi, że temu atakowi ze strony SLD towarzyszy jeszcze atak ze strony Ligi Polskich Rodzin. Ja uważam, że jako członkowie prawicy mielibyśmy prawo oczekiwać, że w takiej sprawie raczej oczekiwalibyśmy solidarności ze strony LPR w sprawie utrzymania porządku

publicznego. Mamy do czynienia z kwestią utrzymania porządku publicznego i niepobłażania ludziom, którzy ten porządek zakłócają. I jeszcze raz stwierdzam, że jestem zbulwersowany tym atakiem politycznym, bo to nadal jest atak polityczny. Ja już nie będę odnosił się do merytoryczności, czy ta część Komisji mogła coś takiego zrobić.

Nie znajduje w tej mojej wypowiedzi nic takiego, co mogłoby uchybić Radzie Miasta czy pani przewodniczącej, czy panu prezydentowi, tak jak niektórzy członkowie Komisji próbowali argumentować. No chyba, że osoby na które powołali się członkowie rzeczywiście uważają, że są tak bardzo zaangażowani w atak na pana Piotra Stręka i solidaryzowanie się z tym panem, który był na Izbie Wytrzeźwień, że traktują moją wypowiedź jako bezzasadne łączenie ich osób z tą sprawą. Dziękuję bardzo”.

Radny p. Jacek Kiczek – stwierdził, że uchwałę w sprawie skargi na dyrektora Izby Wytrzeźwień można zaskarżyć, ponieważ w skardze złożonej przez pacjenta Izby nie było mowy o błędnej dacie na rachunku.

P. Waldemar Szumny – Wiceprzewodniczący Rady Miasta Rzeszowa – w odniesieniu do oświadczeń Komisji Rewizyjnej, odczytanych przez przewodniczącą Rady Miasta, wspominał o zadaniach należących do kompetencji Komisji Rewizyjnej, zastanawiał się nad sformułowaniem o naruszeniu godności przewodniczącej Rady Miasta, odniesienie do kpa, zwrotu „o zgrozo”.

Radny p. Jan Mazur – odnosząc się do wystąpienia pana radnego R. Kultysa zauważył, że ciągle pojawia się sprawa ataku na Prawo i Sprawiedliwość. Natomiast pisma odnoszą się tylko skargi obywatela na pracę dyrektora Izby Wytrzeźwień. Zapytał również co oznacza zwrot: „ustawodawstwo państwowe i wewnętrzne”.

P. Janina Załuska – Radca Prawny Urzędu Miasta Rzeszowa – odpowiedziała, że nie wymaga to specjalnej analizy.

Radny p. Antoni Kopaczewski – powiedział: „Przez dwie kadencje prowadziłem Komisję Rewizyjną i nie było żadnych kontrowersji. Były osoby, które są świadkami, uczestnikami, że jak przychodziło do głosowania czy nad budżetem, czy w innych kwestiach, było powiedziane „my nie głosujemy, jak zadecyduje klub lewicy”. I zwyczajowo było to przyjmowane i nie było kontrowersji. Jak klub uzgodnił, że głosowali przeciw, to było przeciw. I to łagodziło sprawę i nie było dyskusji.

Chcę powiedzieć teraz taką rzecz. Gdyby Komisja w tej skardze obywatela na Izbę Wytrzeźwień, dobrze zastanowiła i przemyślała sprawę i nie wniosowała do prezydenta o kontrolę, przyjmując za podstawę tę datę i gdyby

potwierdziły się inne niedociągnięcia, decyzja jest w ręku pana prezydenta. Natomiast wiązanie całej skargi, gdzie obywatel się skarży, że został okradziony itp., ja rozumiem. Jakbyście państwo to odebrali? Odebrałbym, że ten skarżący ma rację. A więc trzeba było wyraźnie powiedzieć, że każdy z nas radnych ma prawo złożyć wniosek o przeprowadzenie kontroli, czy Komisja Rewizyjna, ale w zakresie tego zagadnienia. Że w trakcie tej kontroli wyłynęła kwestia pewnych niedociągnięć, nieważne jaka jest tutaj podstawa.

Teraz druga skarga. Jeżeli ta kobieta zamieszkiwała od 50-tego roku i jest starszą kobietą i nic nie zmieniło się w zakresie jej funkcjonowania tam i teraz przychodzi właściciel, który chce ją wyeksmitować, poszuka sobie prawnika lub sam jest prawnikiem, powołuje się na różnego rodzaju nieścisłości, szuka pewnych dokumentów i kieruje się do pana Piwońskiego, aby mu udostępnił dokument, który stwierdza, że ona jest tu zameldowana. Wiemy, że te wszystkie perturbacje załatwiła ustawa, żeby uciąć i nie wchodzić w te wszystkie sprawy, przyznała tym lokatorom prawo posiadania tego lokalu. Mógł ten właściciel wnosić do sądu i wnieść. Natomiast chodzi o to, że jeżeli pan Piwoński rzeczywiście stanął w obronie tej kobiety, to jest dyskusyjne. Ja uważam, że powinien stanąć, bo kto tom miał zrobić. Natomiast jeżeli odwołamy się do pana Piwońskiego o zachowanie, to można teraz wnieść, że pan Piwoński, że zachowuje się on wzorem poprzedniej kadencji arogancko w stosunku do radnych. Co ja też potwierdzam, pewna nonszalancja i arogancja nie powinna mieć miejsca. I wtedy odłączyliśmy istotę, która nie wiąże się z tą sprawą”.

Radny p. Robert Kultys – powiedział: *„Dwie sprawy. Obie właściwie prawne. Ja bym się nie zgodził z panią prawnik, że te rzeczy są na tyle drobne, że pani nie zbierałaby głosu w tej kwestii. Otóż niech pani i państwo sobie wyobrażą, że ja jako przewodniczący Komisji Gospodarki Przestrzennej miałbym jakąś większość w Komisji i doprowadzałbym do tego, że ta większość wypowiadałaby się w sprawach zupełnie nie związanych z pracami Rady Miasta. Na przykład ta większość uznałaby, że lepszy jest Carrefour od Leclerca, ponieważ na przykład jestem powiązany finansowo z Leclerc-m. Jeżeli ja bym coś takiego robił, to w oczywisty sposób byłoby to zachowanie naganne i nadużywanie moich kompetencji jako szefa Komisji oraz zinstrumentalizowanie tej Komisji do celów z nią zupełnie nie związanych.*

Dlatego też mimo, że mogła pani powiedzieć, że jest to sprawa może i mało ważna, ale od takich mało ważnych spraw się zaczyna. Jeżeli Komisja Rewizyjna, która jak stwierdzono tutaj jest jedną z najważniejszych w mieście, zaczyna robić takie manipulacje ze swoimi kompetencjami prawnymi, to zaraz się okaże, że nie wiadomo co na następnej sesji większość komisji sobie wymyśli. Tej komisji, czy innej, pomińmy czy to jest większość SLD, czy prawicowa. Chodzi o to, jasno sobie tutaj powiedzmy, do czego komisja ma prawo i w jakich kwestiach może się wypowiadać. O zacznie być bałagan.

Druga sprawa. Ja się zgadzam z panem Janem Mazurem, że w 100% procentach jestem za tym, żeby Komisja rozważyła z godnością skargę konkretnego obywatela i wydała swoje oświadczenie. To w takim razie proszę mi powiedzieć jak się mają pańskie słowa do tego i jak my mamy do tego podejść, skoro państwo głosowaliście za uznaniem winnym pana Stręka skargi. Uznaliście skargę za zasadną w części co do daty, a o tym w skardze nie było ani słowa.

Drugie pytanie do pani prawnik. Jak to jest, czy Komisja ma prawo i czy Rada ma prawo uchwalić uznanie skarg za zasadną w kwestii, która w skardze w ogóle nie był poruszana. To nie jest skarga na decyzję administracyjną, bo ja rozumiem jeżeli by to była taka decyzja i jest ona pewną całością, organ odwoławczy bada całość sprawy, nawet jeżeli wniesiono tylko jej część. Ale jeżeli państwo uznajecie słuszność skargi, dlatego, że była pomyłona data, a o tym nie było ani słowa w skardze, to równie dobrze moglibyście uznać, że pan Piotr spóźnił się 5 minut do pracy. Proszę panią prawnik o wyrażenie swojego stanowiska. Wykorzystamy tutaj całość procedury prawne z odwołaniami, ponieważ jest to sprawa prestiżowa”.

P. Janina Załuska – Radca Prawny Urzędu Miasta Rzeszowa – stwierdziła, że radca prawny wypowiada się co do zgodności uchwały z prawem, a nie wypowiada się w sprawach merytorycznych zawartych w uchwale. Dodała, że wszystko było zgodnie ze stosowaną praktyką.

P. Elżbieta Dzierżak – Przewodnicząca Rady Miasta Rzeszowa – powiedziała, że jest oburzona stwierdzeniem pana radnego R. Kultysa „egzotyczne towarzystwo”.

Radny p. Robert Kultys – stwierdził, że bzdurne zarzuty odnosiły się do tego co zostało podpisane. Sprostował zwrot „egzotyczne towarzystwo” na „egzotyczna koalicja”.

Radny p. Jacek Kiczek – stwierdził, że sprawa jest bardziej skomplikowana, ponieważ uchwała dotyczy skargi, która nie była ujęta w skardze obywatela.

P. Janina Załuska – Radca Prawny Urzędu Miasta Rzeszowa – powtórzyła, że przedmiotem analizy prawniczej była uchwała, a nie skarga.

Radny p. Antoni Kopaczewski – w związku z zarzutem, że w Komisji Rewizyjnej uprawiana jest polityka, oświadczył, że taka sytuacja nie będzie się powtarzać. Dodał też, że w Komisji nadal będzie praktykowane stosowanie „zdanie odrębne”.

Uchwały przyjęte na VII sesji Rady Miasta Rzeszowa:

1. Uchwała nr VII/45/2003 - w sprawie budżetu na rok 2003.
2. Uchwała nr VII/46/2003 - w sprawie zatwierdzenia dokumentacji dotyczącej wniosku Miasta Rzeszowa do Funduszu ISPA pn. „*Kompleksowa poprawa jakości wody pitnej dla aglomeracji rzeszowskiej – Faza I*”.

Sesja trwała: 9⁰⁰ do 16⁵⁵.

Protokołowała: Izabela Fac

Przewodnicząca
Rady Miasta Rzeszowa

Elżbieta Dzierżak